Nr. 112 Czwartek, 19 maja 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

W sprawie polskich uzdrowisk i letnisk.

Za kilkanaście dni rozpocznie się w Polsce sezon wyjazdów wypoczynkowych i leczniczych. Już dzisiaj myśli o tem każdy, kto jest do takiego wyjazdu zmuszony i kogo na to stać; a w obecnym wyczerpującym trybie naszego życia wszyscy jesteśmy gorąco spragnieni wypoczynku.

W tym roku sprawa wyjazdów wakacyjnych jest atoli bardziej skomplikowana, niż kiedyindziej. Wszak żyjemy w niekończącej się bynajmniej epoce kryzysu, zmuszeni jesteśmy do oszczędności i bezwzględnego szanowania grosza.

To też z prawdziwem uznaniem przyjąć należy inicjatywę, podjętą w sprawie przemysłu uzdrowiskowo - letniskowego przez nasze Izby handlowo-przemysłowe (zwłaszcza przez Izbę Krakowską), a popartą energicznie i stanowczo przez Rząd. Wyrazem tej inicjatywy i najlepszej woli była onegdajsza konferencja w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, w której, prócz członków Izby i delegatów zainteresowanych instytucyj, wzięli udział: P. wiceminister Skarbu, Starzyński, i p. wiceminister Komunikacji, inż. Gallot, oraz wyżsi urzędnicy obu Ministerstw.

Postulaty wysunięte na tej konferencji przez przedstawicieli Rządu, są zarazem postulatami całego społeczeństwa i dowodzą niedwuznacznie, iż nasze władze centralne odnoszą się do problemu uzdrowiskowo - letniskowego z głębokiem rozumieniem jego najistotniejszych momentów.

P. wiceminister Starzyński zaakcentował z największą słusznością konieczność poparcia przez społeczeństwo polskich uzdrowisk, letnisk i stacyj klimatycznych. Wyjazdy wakacyjne zagranicę powodowały w ostatnich latach niezwykle dotkliwy odpływ pieniędzy z Polski; w latach 1929-1930 odpływ ten zaznaczył się w sumie 160 miljonów zł., a w roku ubiegłym w sumie 100 miljonów zł. W dzisiejszych warunkach gospodarczych Polski jest to naprawdę uszczerbek niepokojący. Rząd nasz, w ciągłem dążeniu do utrzymania równowagi budżetu, był też zmuszony ostatnio do znacznego podwyższenia opłat paszportowych, co wpłynąć powinno bardzo poważnie na skierowanie kuracjuszy naszych do uzdrowisk i letnisk krajowych.

Niestety uzdrowiska te i letniska — oto słowa p. Wiceministra — spotykają się z powszechnym zarzutem, że są za drogie!

I oto wyłania się samo sedno problemu, nad którem debatowała właśnie konferencja krakowska.

Życzymy polskim uzdrowiskom powodzenia i jak najpiękniejszego rozwoju bardzo szczerze. Życzymy im tego z wielu powodów: 1) bo uzdrowiska i stacje klimatyczne polskie nie są naprawdę gorsze od zagranicznych, a często wprost jedyne w swoim rodzaju, 2) bo obowiązek patrjotyczny nakazuje nam popierać usilnie to, co swoje a dobre, i 3) bo nasze uzdrowiska i letniska przechodzą także kryzys i należy im wszelkiemi sposobami przyjść z pomocą. Zresztą, co tu dużo mówić! Przyroda polska jest naprawdę jedną z najpiękniejszych i najbardziej uroczych w Europie, a nasze źródła lecznicze mają (bez przesady) nieraz własności wprost cudowne.

Cała dyskusja w opinji publicznej obraca się jednak dokoła następującej tezy: Pojedziemy do naszych letnisk i uzdrowisk, ale chcemy, ale musimy wiedzieć, że pieniądzy nie wyrzucimy na marne, że za te pieniądze, dostaniemy to, co się nam należy, co mamy w każdem porządnem letnisku i uzdrowisku zagranicznem.

Apele te stosują się w pierwszym rzędzie do właścicieli pensjonatów, will, mieszkań,, pokoi meblowanych itp. Naturalnie, ma się na myśli także właścicieli uzdrowisk i letnisk, ale co do tego wiadomo, że Zarządy uzdrowisk (zwłaszcza w uzdrowiskach państwowych i wielu prywatnych) gotowe są do ustępstw i czynią stale w tym kierunku nowe kroki. Kamieniem obrazy są przedewszystkiem właściciele i właścicielki pensjonatów i will. Oni to zdobyć się muszą na zmianę swej dotychczasowej „polityki“.

Ceny mieszkań i utrzymania powinny być stanowczo obniżone bardzo wydatnie i zastosowane do stanu kieszeni ludzkich i do niewątpliwej taniości środków spożywczych i innych artykułów w Polsce. Stosunki hygjeniczne w pensjonatach i willach, stosunki bezpieczeństwa i urządzenia mieszkaniowe muszą być dostosowane do wymagań kuracjusza czy klienta. Trzeba raz skończyć z przekonaniem, że kuracjusz musi wszystko przyjąć, na wszystko się zgodzić, że musi spać na „madejowem łożu“, w zapluskwionym pokoju, przy niedomkniętych drzwiach i oknach, pozwalając się równocześnie truć, lekceważyć i narażać na grymasy każdej „paniusi“.

Z pewnością rzeczy takie należą do wyjątków; wiemy, że większość naszych pensjonatów, will i t. d. dba o swoich klientów i o ich wygody. Ale i te liczne niestety wyjątki winny być wytrzebione, jeśli ma zaistnieć wzajemne zaufanie. Musi się raz dojść do przekonania, że sprawa popierania własnych uzdrowisk i letnisk, to nie tylko kwestja „patrjotyczna“ i „turystyczna“, gospodarcza i finansowa, ale zarazem kwestja społeczna i poprostu handlowa. Inaczej nie pójdzie! Czasy są za ciężkie, ludzie są za mądrzy!

Na konferencji krakowskiej przedstawiciele przemysłu uzdrowiskowo-letniskowego złożyli zobowiązanie, że taka naprawa zostanie istotnie w tym roku dokonana.

Wierzymy, że tak się stanie. To też rzucając gorące hasło: „Jedźcie masowo tylko do polskich uzdrowisk“, wołamy równocześnie: „Baczność zarządy zdrojowe i właściciele pensjonatów! Tylko od was zależy powodzenie tegorocznego sezonu...“

Z ostatniej chwili.

Akcja oszczędnościowa Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. Dziś rano powrócił do stolicy po 3-dniowym wypoczynku świątecznym na Wileńszczyźnie, prem. Prystor i objął urzędowanie. Przedpołudniem premjer odbył kilka konferencyj z wyższymi urzędnikami Prezydjum Rady Ministrów oraz wicepremjerem Zawadzkim. Przypuszczalnie po tych naradach wyznaczony będzie termin najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa wykonania zamierzeń Rządu w dziedzinie utrzymania równowagi budżetowej i zapewnienie jej na najbliższą przyszłość.

Jak wiadomo Rząd uważa za konieczne zmniejszenie wydatków rzeczowych i personalnych w budżecie. W jaki sposób oszczędności te będą przeprowadzone jest jeszcze rzeczą otwartą i wymaga decyzji Rady Ministrów.

Austrja ogłosi moratorjum?

Londyn. 18 maja. (PAT.) „Daily Telegr.“ donosi, iż w najbliższych dniach Austrja ogłosić ma moratorjum, które jednak nie obejmie płatności kuponów, przypadających w czerwcu z tytułu austrjackiej pożyczki Ligi Narodów. „Daily Telegraph“ dowiaduje się w związku z tem, że w rządzie brytyjskim niema tendencyj udzielania Austrji ani pożyczki ani gwarancji. Rząd brytyjski wychodzić ma z założenia, że akcją pomocy finansowej dla Austrji za jąć się winny przedewszystkiem te państwa, które są gospodarczo bardziej związane z Austrją i których interesy bezpośrednio łączą się z obecną sytuacją finansową Austrji.

Sensacyjne oświadczenie Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. Z Londynu donoszą, że organ socjalistów angielskich „Daily Telegraph“ opublikował wywiad z przywódcą radykałów francuskich Herriotem. Wywody Herriota przekreślają zupełnie nadzieje Niemców na zwycięstwo lewicy we Francji. Herriot oświadczył wyraźnie, że zmniejszenie niemieckich rat reparacyjnych jest niemożliwe, o ile Stany Zjednoczone i Anglja nie zgodzą się na obniżenie długów. W kwestji rozbrojenia Herriot wypowiedział się, że rozbrojenie możliwe będzie tylko etapami, równolegle z postępem międzynarodowego bezpieczeństwa.

Stosunki chińsko-japońskie

ulegną niebawem ponownemu zaostrzeniu.

Moskwa, 18 maja. (PAT.) Donoszą z Nankinu, że oficjalny organ rządu chińskiego wyraża obawę, iż ostatnie wydarzenia w Tokio mogą się odbić fatalnie na stosunkach chińsko - japońskich. Pismo podkreśla, że japońskie koła wojskowe nie były zadowolone nawet z agresywnego wobec Chin stanowiska zabitego premjera Inukai.

Moskwa, 18 maja. (PAT.) Źródła chińskie donoszą z Pekinu o buncie stołecznego garnizonu mandżurskiego w Czag-Czung. Bunt stłumiono w zarodku przy pomocy wojsk japońskich. Miano rozstrzelać 54 żołnierzy. Wedle doniesień japońskich w Laojuan-Tunlao zbuntował się pułk kawalerji kiryńskiej. Żołnierze mieli zdemolować dowództwo pułku i z bronią w ręku wymaszerować na północny wschód w kierunku rejonu koncentracji wojsk powstańczych.

Mac Donald udaje się na wypoczynek.

Londyn, 18 maja. (PAT.) Premjer Mac Donald odjeżdża dziś wieczorem do swej posiadłości w Szkocji, gdzie ma spędzić 4 tygodnie na kuracji. Mac Donald jedzie w towarzystwie swego lekarza, który będzie dokonywał niezbędnych opatrunków oczu i czuwał, aby Mac Donald nie pracował i nie czytał poza normą, ustaloną przez lekarzy. Dnia 13 czerwca Mac Donald powróci do Londynu na dwa dni, poczem uda się wraz z całą delegacją angielską do Lozanny.

Dalsze rozruchy w Bombaju.

Bombaj. 17 maja. (PAT.) W ciągu ostatnich trzech i pół dni, ofiarą niepokojów padło 77 zabitych i kilkuset rannych. Z Poony wezwano większe oddziały wojska dla udzielenia miejscowym oddziałom pomocy w przywróceniu porządku.

Bombaj. 17 maja. (PAT.) W czasie zorganizowanego przez muzułmanów obchodu doszło znowu do starcia. 8 osób jest zabitych, 150 rannych. Wiele sklepów splondrowano.

Dyktator w bluzie i dyktator w mundurze.

Rokosz generałów niemieckich. — Za kulisami dymisji gen. Groenera. — Gen. Schleicher i Hitler — ludzie jutra. — Reichswehra po stronie przewrotu. — Hindenburg i Brüning nie bronią republiki. — Czy republikanie ockną się?

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin, w maju 1932.

Cechą obecnej polityki niemieckiej jest jej nieprzejrzystość i nieobliczalność. Takt i zręczność polityczna nie należą do zalet spotykanych często w niemieckim świecie politycznym. Ostatnie wypadki w Niemczech, stanowiące sensację światową, dowodzą tego w sposób bardzo wyrazisty.

Trzej najwyżsi wojskowi, gen. Schleicher, gen. Hammerstein i admirał Raeder, zmusili dotychczasowego ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych gen. Groenera do ustąpienia. Oświadczyli mianowicie, że wojsko nie ma już do niego zaufania. Bawarskie organy prasowe katolickie od dłuższego czasu przepowiadały ten rokosz kamaryli generalskiej i ostrzegały przed nim. Nie ulega bowiem wątpliwości, że krok generałów nie miał żadnego prawnego uzasadnienia, sprzeczny był z zasadami i praktyką konstytucji, operował jedynie argumentem siły i powiódł się dzięki współdziałaniu innych wysoko stojących czynników.

Mówią, że feldmarszałek Hindenburg stracił zaufanie do dotychczasowego swego pupila Groenera, czego już można się było dopatrzeć w zwróceniu się prezydenta przeciw chronionemu obecnie przez Groenera „Reichsbannerowi". Kanclerz Brüning odegrał w tej sprawie rolę dwuznaczną. Nie wystąpił przeciw rokoszanom w obronie swego ministra, jak tego należało się spodziewać. Wskutek tego teren działania Groenera został przepołowiony: utracił ministerstwo Reichswehry, ma się utrzymać — nie wiadomo na jak długo — przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Oficjalne dementi wydane pod wpływem olbrzymiego wrażenia, które ta interwencja generalska wywołała na świecie tłumaczy, że gen. Groener ustąpił dobrowolnie z powodu nadmiernego obciążenia pracą. Ale dlaczego zrezygnował właśnie z teki Reichswehry stanowiącej właściwą jego specjalność? Rzecz jest jasna: Groener padł ofiarą hitlerowców i współdziałających z nimi generałów, mszczących się na nim za rozwiązanie zarządzone przez niego armji hitlerowskiej i za wystąpienie jego w obronie Reichsbannerów. Prasa lewicowa leje łzy: Groener u władzy wydawał się im nieraz niepewnym, Groener upadający jest w jej oczach jednym z ostatnich filarów republiki.

Groenera obalili dwaj kandydaci na dyktatorów, którzy coraz bliżsi są swego celu: dyktator w brunatnej koszuli Hitler i dyktator w generalskim mundurze Schleicher. Hitler demagog bezwzględny i hałaśliwy, a nie pozbawiony podstępnej, zręczności. **Schleicher**, generał polityk doniedawna jeszcze atakowany przez hitlerowców i przezywany przez nich „generałem kancelaryjnym", człowiek inteligentny, gładki, obrotny, a przedewszystkiem ambitny. Dotąd działał w cieniu: dziś, usunąwszy Groenera, wysuwa się na pierwszy plan. Mówi się już o nim, jako o przyszłym ministrze Reichswehry, jako o przyszłym kanclerzu gabinetu, w którym hitlerowcy będą mieli przewagę, a centrum będzie stanowiło tolerowany do czasu dodatek.

Prasa lewicowa niemiecka przyznaje — po niewczasie — że b y t r e p u b l i k i j e s t z a g r o ż o n y, apeluje do Brüninga, wierzy bowiem jeszcze w jego dobrą wiarę, stwierdza, że generalskie pronunciamento wywołało jaknajgorsze wrażenie zagranicą w okresie rokowań w sprawie rozbrojenia i odszkodowań.

Skargi jednak i ostrzeżenia nie przydadzą się na nic. Wrogowie republiki są bezwzględni i konsekwentni. Jest ich coraz więcej, gdyż coraz to nowi wychodzą z ukrycia. Ludzie przezorni przestają się obecnie krępować i zrzucają maski. Uważają bowiem, że nadeszła ich chwila, że kończy się widać era republikańska.

Stosunek sił walczących obozów staje się coraz bardziej nierówny. Republika nie może już liczyć w pełni na swoich oficjalnych reprezentantów i obrońców. Reichswehra jest po stronie czynników dążących do przewrotu. Prezydent sprzyja republikańskiej prawicy, a kanclerz zachowuje się wyczekująco. A front republikański zwęża się. Znaczna jego część utraciła widać wiarę w zwycięstwo i nie chce dalszej walki. Już nietylko centrum katolickie, ale i demokraci południowo-niemieccy układają się z narodowymi socjalistami.

Jedynie wielki solidarny odruch niemieckiego obozu republikańskiego może oddalić katastrofę, ocalić republikę. Ale czy przyjdzie do niego?

I. R.

Dalsze szczegóły katastrofy okrętowej.

Paryż, 17 maja. (PAT). Według oświadczenia dyrekcji „Messageries Maritimes" z 900 pasażerów statku „Philippard" uratowano dotychczas 650. Znaczna ilość rozbitków uratowana została, jak wiadomo, przez rosyjski parowiec. Z Adenu donoszą, że wielu rozbitków zabrał z parowca rosyjskiego na swój pokład parowiec francuski „André Lebon".

Paryż, 17 maja. (PAT). Prasa wieczorna zamieszcza sprawozdanie kapitana angielskiego statku „Contractor", który brał udział w akcji ratowniczej okrętu „Georges Philippard". O godz. 3-ej rano „Contractor" zauważył w odległości 50 klm. płomienie, wobec czego natychmiast zmienił kurs. O godz. 6 rano przybył na miejsce katastrofy, gdzie znajdował się statek francuski „Georges Philippard", który padł pastwą płomieni. Znajdował się tam już okręt sowiecki „Sowieckaja Neft". „Contractor", zbliżając się coraz bardziej do płonącego statku, zauważył kilka set osób na przednim i tylnym pokładzie. Kapitan okrętu angielskiego polecił natychmiast spuścić łodzie ratunkowe, ocalając 75 pasażerów i członków załogi. Łodzie okrętu „Georges Philippard" przewoziły już od 3 rano rozbitków na pokład statku sowieckiego. Według opowiadań uratowanych pasażerów, pasażerowie I. klasy znajdowali się w chwili wybuchu pożaru w swych kabinach, skąd nie mogli się wydostać, ponieważ pożar odciął im drogę. Według opinji inżynierów francuskich, pożar powstał w kabinie luksusowej wskutek krótkiego spięcia. Stacja radjowa i kabina kapitańska uległy zupełnemu zniszczeniu. Wskutek gwałtownego wiatru ogień szybko się rozszerzył, obejmując wkrót ce cały statek. Kapitan angielskiego statku stwierdza, że na pokład jego okrętu przyjął 129 rozbitków. Jeden z pasażerów zmarł wskutek odniesionych poparzeń. Według informacyj kapitana płonącego statku, z ogólnej liczby pasażerów brakuje jeszcze 100 osób. Wszyscy pasażerowie przyjęci na pokład okrętu ratowniczego, są w bieliźnie nocnej.

Aden, 17 maja. (PAT). Rozbitki z okrętu „Georges Philippard" przybyli na pokładzie okrętu angielskiego „Contractor" opowiadają, że pożar na okręcie powstał wskutek krótkiego spięcia w jednej z kajut I. klasy. Pożar, który szerzył się z niezmierną szybkością, uniemożliwiał wprost pasażerom I. klasy ratunek, zniszczył również stację radjową, co uniemożliwiło wzywanie tą drogą pomocy. Większość pasażerów w chwili wybuchu katastrofy spała. Ponieśli oni wielkie straty materjalne. Wiele osób, nie mogąc doczekać się swej kolejki przy zajęciu miejsc w łodziach ratunkowych, rzucało się do wody, gdzie ginęli pożarci przez rekiny. Wiele rodzin zostało rozdzielonych. Wśród uratowanych na pokładzie „Contractoru" znajduje się dwuletnie dziecko i jedno niemowlę, których rodzice nie zostali odnalezieni.

Przypadek, czy zamach?

Paryż, 17 maja. (PAT). W Paryżu krążą uporczywe pogłoski, że pożar na okręcie „Georges Philippard" jest niczem innem, jak zamachem. Dyrekcja służby bezpieczeństwa informuje w tej sprawie, że w przeddzień wyjazdu tego statku na Daleki Wschód, przedstawicielom towarzystwa okrętowego w Marsylji zakomunikował inspektor policji portowej, że w rewolucyjnych kołach Paryża przewiduje się, iż statek „Philippard" zostanie wysadzony w powietrze, w chwili, gdy przepływać będzie przez kanał Sueski. Zamach ten dokonany został — jak zeznawał inspektor — celem przeszkodzenia zaopatrzenia w broń i amunicję Japonji, prowadzącej wojnę z Chinami, a wkrótce może i z Sowietami. Mimo to sprawa była bagatelizowana. Choć zresztą zastosowano wszelkie środki ostrożności i zarządzono gruntowną rewizję na statku, nie znaleziono tam niczego, coby mogło nasuwać jakiekolwiek podejrzenia. W Port - Saidzie okręt zatrzymał się zaledwie przez dwie godziny, zamiast przez 12 godzin i w ten sposób przebył kanał Sueski o pół dnia wcześniej. Istotnie w czasie tej podróży nie zaszedł żaden wypadek, któryby wskazywał, że pożar jest rezultatem zamachu.

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela, 17 maja. (PAT). Gabinet belgijski podaje się dziś wieczorem do dymisji. Jutro premjer Renkin złoży zbiorową dymisję ministrów na ręce króla. Powodem dymisji jest kwestja językowa w nauczaniu powszechnem. Na zgłoszony projekt rządowy w sprawie języków, nie zgodziła się katolicka partja flamandzka. Według przewidywań, nowy rząd będzie tworzył dotychczasowy premjer Renkin, zmieniając 5 dotychczasowych ministrów.

Nowe brednie Greenwalla.

Londyn, 17 maja. (PAT). „Daily Express" zamieszcza dziś ponownie niesłychane brednie Greenwalla, datowane z Gdańska, o tem jak Gdańsk jest otoczony wojskami polskiemi. Cały artykuł Greenwalla utrzymany jest w typie sensacyjnym i zawiera mapy Gdańska, „korytarza" i granic Niemiec. Żadnych powoływań się na wysoko stojące osobistości w Gdańsku tym razem niema.

Zeznania Gorgułowa.

Paryż, 17 maja. (PAT). Gorgułow oświadczył sędziemu śledczemu, że od pewnego czasu ogarnięty był przez idée fixe zabicia prezydenta Doumera. Walczył on z tą manją i jeszcze w dzień zbrodni usiłował wywołać aresztowanie siebie, coby mu uniemożliwiło dokonanie zbrodni. Gorgułow twierdzi, że strzelając do prezydenta Doumera działał jakby pod wpływem hipnozy. Dodał on, że od 15 lat choruje na syfilis.

Paryż, 17 maja. (PAT). Podczas dzisiejszego przesłuchania, sędzia śledczy zapytał Gorgułowa, w jaki sposób przygotował i dokonał zamachu. Morderca odpowiedział: Od czasu przybycia do Paryża żyłem w stanie pewnego rodzaju hipnozy. Chodziłem modlić się do Notre-Dame, walczyłem z sobą samym, miałem zamiar popełnić samobójstwo. Stan rozdrażnienia i wewnętrznej rozterki trwał w dniach 5 i 6 maja. Pragnąłem aby mnie aresztowano, i świadomie zadawałem policjantom bezmyślne pytania, chcąc, aby zażądali odemnie papierów osobistych, których nie miałem w porządku. Dążyłem do tego, aby mnie doprowadzono do komisarjatu policji. Było to prawdziwe opętanie, z któremi walczyłem. Zły duch podszeptywał mi: popełnij samobójstwo po zamachu na Doumera. Do godz. 2-giej chodziłem po kawiarniach, aby się zagłuszyć. Przed udaniem się do pałacu Rotszyldów, gdzie potem dokonałem zamachu, wypiłem butelkę koniaku. Przybywszy na wystawę, zacząłem oglądać eksponaty. Gdy wszedł prezydent i ujrzałem go z profilu, zacząłem doń strzelać, nie zdając sobie sprawy z tego, co czynię.

Prezydent Ziehm o zjeździe w Elblągu.

Królewiec, 17 maja. (PAT.) Prezydent Senatu Gdańskiego dr. Ziehm ogłasza w „Ostpreussische Ztg." artykuł, w którym wyraża swoje zadowolenie z urządzenia przez Związek dla popierania Niemczyzny zagranicą zjazdu w Elblągu. W artykule tym dr. Ziehm oświadcza, że „ludność niemiecka w Gdańsku stanowi część wielkiego narodu niemieckiego; ludność Gdańska została wbrew swej woli oddzielona od swej kochanej ojczyzny, lecz mimo to będzie zawsze dzieliła los niemieckiego narodu".

Kondolencje Prem. Prystora do rządu japońskiego.

Warszawa, 17 maja. (PAT.) Z powodu zamachu dokonanego na osobę prezesa Rady ministrów Japonji Inukai, prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor wystosował depeszę treści następującej: J. E. pan Takahaszi, pełniący obowiązki prezesa rady ministrów. Głęboko poruszony wiadomością o strasznym zamachu, którego ofiarą padł prezes Rady Ministrów, proszę W. E. o przyjęcie wyrazów współczucia i żalu, oraz sympatji ze strony Rządu polskiego."

Stosunki gospodarcze polsko-austrjackie.

POROZUMIENIE W SPRAWIE DOSTAW NIEROGACIZNY.

Wiedeń, 17 maja. (PAT.) Rokowania rządu austrjackiego w sprawie rozdziału polskiego kontyngentu przywozowego nierogacizny doprowadziły dnia 12 bm. do porozumienia. Ze strony polskiej brali udział w rokowaniach poseł R. P. Łukasiewicz i dyr. Państwowego Instytutu Eksportowego Turski. Jak słychać, pozostaje rozdział kontyngentu nadal w rękach polskich i będzie jak dotychczas regulowany przez polskie cła wywozowe. O ile chodzi o przydział wysyłek z Polski dla poszczególnych eksporterów wiedeńskich, to nowa formuła nie dopuszcza jakiejkolwiek przewagi nad naszymi eksporterami, ponieważ połowa kontyngentu będzie mogła być przydzielona każdego tygodnia wiedeńskim firmom komisjonerskim według swobodnego uznania dostawców polskich, w drodze wolnej konkurencji.

DELEGACI POLSKICH SFER GOSPODARCZYCH W WIEDNIU.

Warszawa, 17 maja. (PAT.) W czasie od 10 do 13 b. m. bawiła w Wiedniu delegacja polskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej między Polską a Austrją z b. min. A. Olszewskim, wiceprezesem Komitetu na czele. Delegacja polska wzięła udział w walnem zgromadzeniu austrjacko-polskiej Izby Handlowej w Wiedniu, gdzie miała sposobność osobistego zetknięcia się i nawiązania kontaktu z członkami analogicznego Komitetu austrjackiego w Wiedniu, celem omówienia całokształtu spraw w zakresie zacieśnienia stosunków handlowych między obydwoma krajami, ze szczególnem uwzględnieniem możliwości wzmożenia eksportu austrjackich wyrobów przemysłowych do Polski.

Ze strony polskiej podkreślano fakt, iż wskutek całego splotu okoliczności działalność ekspansyjna wywozu polskiego zmierzać musi w dwóch kierunkach, mianowicie w kierunku na południe, względnie południowy wschód, a więc do Austrji i innych krajów naddunajskich, oraz w kierunku północnym, względnie północno - zachodnim, obejmującym obszar krajów bałtyckich, skandynawskich, Anglji i krajów zamorskich.

Stosunki gospodarcze między Polską a Austrją posiadają wszelkie warunki korzystnego rozwoju, z jednej strony bowiem Polska stanowi pojemny rynek zbytu dla wyrobów przemysłu austrjackiego i gotowa jest sprowadzać z Austrji te towary, które dotychczas importowane z państw trzecich, z drugiej zaś strony rynek austrjacki wykazuje jeszcze i w dobie obecnej poważne zdolności absorbcyjne w zakresie produktów rolniczo-hodowlanych i kopalnianych.

Członkowie delegacji polskiej odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami austrjackich sfer gospodarczych, w toku których omówili wytyczne dalszej działalności i poinformowali się wzajemnie o stanie praktycznych prac obu Komitetów.

Gen. Schleicher u Brüninga.

Berlin, 17 maja. (PAT). Po krótkiej przerwie świątecznej gabinet Rzeszy zebrał się dziś na naradę celem ukończenia prac nad sprawami budżetowemi i dekretem w sprawie walki z bezrobociem oraz nad ochotniczemi oddziałami pracy. W kołach politycznych liczne komentarze wywołał fakt przyjęcia przez Brüninga gen. v. Schleichera. Audjencja ta spowodowała pogłoski o bliskiej nominacji v. Schleichera na stanowisko ministra Reichswehry. W kołach poinformowanych utrzymują jednak, że Schleicher nie przyjąłby zaofiarowanego stanowiska, wobec czego sprawa pozostaje nadal otwarta. Nie jest wykluczone, że już w najbliższych dniach przesilenie zapoczątkowane ustąpieniem Groenera rozszerzy się na cały gabinet. W każdym razie sprawa rekonstrukcji gabinetu Rzeszy pozostaje w zależności od wyników rokowań w sprawie utworzenia rządu w Prusach.

Tajna organizacja japońska.

Tokio, 17 maja. (PAT). Duchowny Nisho aresztowany w dniu 11 marca b. r. pod zarzutem udziału w zamachach, oświadczył policji obecnie, że 17 młodych ludzi, którzy dobrowolnie oddali się w ręce policji, należy do tajnego stowarzyszenia pod nazwą „Bractwo Krwi“, którego celem jest usunięcie zapomocą wszelkich możliwych środków, aż do zabójstwa włącznie, wszystkich mężów stanu i polityków, będących nieżyczliwie usposobionymi dla ruchu nacjonalistycznego.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Rozbudowa portu w Gdyni mimo trudnych warunków ekonomicznych i finansowych kraju, postępuje coraz szybciej, tak, że niemal z każdym miesiącem powstają tam nowe budynki, zarówno prywatne, jak i publiczne, składy portowe, hangary, urządzenia przeładunkowe i t. d. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment nowych zabudowań w porcie Gdyni, a mianowicie: 1) gmach Urzędu Morskiego, 2) nowy olbrzymi magazyn Polskiego Monopolu Tytoniowego, 3) wieżę ciśnień i 4) magazyny Cukroportu.

Telefoniczna dymisja.

Londyn, 17 maja. (PAT.) Poraz pierwszy w historji premjer jednego ze stanów australijskich zgłosił swą dymisję telefonicznie poprzez ocean, będąc oddalony od miejsca swego urzędowania o 12 tys. mil.

Fakt ten dokonał się wczoraj wieczorem, gdy premjer stanu Victorja w Australji — Hogan, który stał na czele rządu Labour Party, bawiąc chwilowo w Londynie, zgłosił telefonicznie swą dymisję gubernatorowi stanu Victoria. Dymisja ta została przyjęta, ale równocześnie gubernator, również telefonicznie, polecił obecnemu rządo wi dalsze sprawowanie funkcyj do cza su obioru nowego rządu po zebraniu się nowego sejmu.

Pożar w zakładach Kruppa.

Berlin, 17 maja. (PAT). W suszarni materjałów ogniotrwałych w zakładach Kruppa w Essen, wybuchł w nocy olbrzymi pożar, który objął zabudowanie długości 80 metrów i szerokości 40 metrów. Ogień groził przytem przerzuceniem się na pobliskie modelarnie. Zaalarmowano wszystkie oddziały fabrycznej straży pożarnej, które rozpoczęły akcję ratowniczą. Snopy iskier, buchające z płonącego budynku, zasypywały okoliczne domy. Dopiero o godzinie 4 nad ranem udało się pożar umiejscowić. Miejscowa straż pożarna nie była wzywana na teren fabryczny, zarząd fabryki zażądał natomiast silnych oddziałów policyjnych, celem odgrodzenia miejsca pożaru kordonem i nie dopuszczenia tłumu ciekawych, napływających mimo pory nocnej.

Dalszy spadek bezrobocia o 10.725 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 14 b. m., wynosiła 307.738 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi znaczny spadek liczby bezrobotnych o 10.725 osób.

Z sali koncertowej.

Ósmy koncert symfoniczny Tow. Miłośników Muzyki i Opery pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Ósmy koncert symfoniczny Tow. Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie pod batutą Grzegorza Fitelberga, przyniósł nam znowu cały szereg wybitnych kompozycyj współczesnych, a między niemi trzy utwory polskie. Program ten był najlepszym wyrazem zarówno założeń ideowych nowo powstałego Towarzystwa, jak i samego dyrygenta, który od długiego szeregu lat pracuje z największem poświęceniem jako pionier współczesnej kultury muzycznej w Polsce, popierając równocześnie nasze młode talenty zarówno w kraju jak i poza granicami Polski.

„Petruszka“ Strawińskiego stanowił z pewnego względu hasło całego wieczoru. Nie jakoby wyznaczał kierunek dzieł, które towarzyszyły mu w programie, ale w znaczeniu podniesienia dźwięku i rytmu do naczelnej zasady przeżycia muzycznego. Zależnie od światopoglądu muzycznego danego kompozytora, od nastawienia jednostki, która jego myśl twórczą przeżywa, różne są możliwości w zakresie tego przeżycia: raz idzie ono drogą bardziej bezpośrednią, działając w pierwszym rzędzie czynnikami dostępnemi dla zmysłów, jak dźwięk i rytm, drugi raz sublimuje te czynniki zmysłowe w kierunku symbolów pewnej treści bardziej abstrakcyjnej. Trudno powiedzieć, która z tych dróg prościej i pewniej prowadzi do celu, prawdopodobnie obie mają swoje równouprawnienie na terenie niezliczonych możliwości psychiki ludzkiej. Pewnem jest tylko, że właśnie „Petruszka“, jak zresztą wszystkie inne dzieła Strawińskiego z tego okresu, stanowią w muzyce nowoczesnej szczytowy punkt tego pierwszego kierunku. Potęga rytmu, sprowadzonego do form prawie elementarnych i równie elementarne ujęcie samej materji dźwiękowej, mają tu w sobie coś z żywiołowego działania przyrody. Ten dźwięk stoi poza prawami ścisłej logiki muzycznej, która nie jest tu ani tonalną, ani atonalną; jest on po prostu cząstką natury — podobnie jak obraz życia ludowego, który był dlań impulsem twórczym. A może zresztą zaistniał ten dźwięk w pierwotnej swej formie jeszcze, zanim znalazł drogę do słuchaczy poprzez koncepcje literackie i choreograficzne. Nie zapominajmy, że „Petruszka“ ujrzał światło kinkietów w r. 1911, w epoce panowania dramatu wagnerowskiego i francuskiego impresjonizmu, w epoce dźwięku „pięknego“ harmonicznie i pod względem zróżnicowania barwy wyrafinowanego i przesubtelnionego do ostatnich granic możliwości. Przeskok, którym akcentował Strawiński swą estetykę nowego piękna był zbyt wielki, zbyt rażący, by mógł się obejść bez usprawiedliwienia go koncepcją pozamuzyczną. Dziś dopiero z perspektywy lat dwudziestu pojmujemy, że właśnie „Petruszka“ był jednem ze źródeł odrodzenia muzyki współczesnej, odrodzenia jej z ducha muzyki ludowej i z ducha rytmu.

Cudowne podejście, które znalazł Fitelberg w stosunku do „Petruszki“ po zwolilo nam odczuć olbrzymie znaczenie i potęgę tego dzieła, w całości pierwszy raz wykonanego we Lwowie. Była w nim przedewszystkiem niesłychana bezpośredniość, intuicyjne zapamiętanie się w potędze dźwięku i równoczesnie dyskretny dystans artysty w stosunku do wszystkiego, co w dziele tem narzucone zostało od zewnątrz. Cóż dziwnego, że w tych warunkach „Petruszka“ szturmem wziął naszą publiczność!

Podobna bezpośredniość koncepcji muzycznej cechuje też kompozycje Kondrackiego i Maklakiewicza, z któremi zapoznał nas Fitelberg na ostatnim koncercie. „Żołnierze“ Kondrackiego to kompozycja okolicznosciowa, która nie może dać wyobrażenia o bogatej inwencji Kondrackiego i jego niezmiernie wyrazistej fizjognomji artystycznej, taką, jaką znamy z „Partity“, „Metropolis“ i „Symfonji tatrzańskiej“. A jednak w samem potraktowaniu materjału, przejawiło się i tu ujęcie nad wyraz własne i bardzo współczesne, tętniące życiem i siłą. I znowu — tym razem uzasadnione punktem wyjścia z tego właśnie materjału — jakże potężne działanie dźwiękiem i rytmem samym!

Działa temi samemi czynnikami w znacznym stopniu i „Tango“ Maklakiewicza, choć w inny sposób. Dźwięk Tanga jest bardziej miękki, ma w sobie typowe dla tego tańca nasycenie i słodycz barwy, instrumentację lśniącą i bogatą, rytm zaś potraktowany został w sposób bardzo subtelny, usprawiedliwiający w całej pełni eksperyment przeniesienia go z terenu muzyki lekkiej do muzyki artystycznej. Oczywiście tak „Tango“ Maklakiewicza, jak i „Żołnierzy“ Kondrackiego uważać należy za drobne zaledwie próby ich talentu, i mamy nadzieję, że Koncerty Tow. Miłośników Muzyki i Opery, projektowane na znacznie szerszą skalę w następnym sezonie, pozwolą publiczności lwowskiej zapoznać się w najbliższej przyszłości z ich większemi kompozycjami.

Nieco inny typ przedstawia najnowszy utwór Piotra Perkowskiego p. t. „Sinfonietta“. Jak już sam tytuł wskazuje, jest to utwór o koncepcji wyłącznie i absolutnie muzycznej, pojęty

Redukcja płac urzędniczych na Litwie.

Jak donosi „Dzień Kowieński", litewski gabinet ministrów przyjął na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o zmniejszeniu pensyj urzędnikom od 6 do 20 procent. Przy redukcji zostanie zastosowana zasada progresji i będą wzięte pod rozwagę koszta przeżycia. Ustawa uważana jest za czasową i nabiera mocy już od 1 maja.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

LYON. **Dwaj górnicy polscy ofiarą katastrofy.** Według doniesień z Mericourt (dep. Oise), w tamtejszej kopalni, na głębokości 400 metrów, zasypani zostali wskutek zawalenia się rusztowania dwaj polscy górnicy Wiktor Dolczak i Andrzej Gajdosz. Ciała ofiar wydobyto po całonocnej pracy ratowniczej.

BUENOS AIRES. **Nieobliczalny czyn szaleńca.** W Plaza Juino pewien osobnik rzucił bombę do rezerwoaru, zawierającego 5 tys. mtr. sześciennych nafty, wywołując eksplozję. Sprawca zamachu w chwili aresztowania go popełnił samobójstwo.

PORTO ALLEGRO. **Fenomen natury.** W miejscowości Bacacay w Brazylji pewna kobieta powiła 10-cioro dzieci, w tem dwóch chłopców i 8 dziewcząt. Wszystkie niemowlęta zmarły natychmiast po przyjściu na świat. Matka cieszy się zupełnem zdrowiem. Fenomenalny ten wypadek zainteresował ogromnie sfery lekarskie.

PORTO ALLEGRO. **Zniknięcie wulkanu.** Donoszą z miejscowości Malargue, że w czasie ostatniego wybuchu wulkanów w Kordyljerach zniknął zupełnie wulkan Punteado, zapadając się wgłąb ziemi. Na jego miejscu powstało jezioro, którego woda ma bardzo wysoką temperaturę.

BERLIN. **Katastrofa kolejowa.** Wczoraj w południe pociąg pospieszny Kolonja-Hamburg wykoleił się w czasie mijania tunelu, znajdującego się w pobliżu dworca głównego w Bremie. Wagon restauaracyjny oraz dwa wagony osobowe I i II klasy wyskoczyły z szyn, ulegając zdruzgotaniu, przyczem restauracyjny stanął w płomieniach. 10 osób zostało rannych, w tem 3 ciężko z pośród służby kolejowej. Tor jest uszkodzony. Wypadek nastąpił wskutek rozszerzenia się szyn, spowodowanego niezwykłemi upałami.

TULON. **Hydroplan, który przewoził** ministra obrony narodowej, Pietriego, zmuszony był do wodowania wskutek defektu motoru. Minister oraz inni pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń.

w mniejszych ramach, tak bardzo charakterystycznych dla dzisiejszej twórczości symfonicznej. Jako taki odznacza się on dobrze zrozumianą propozycją treści i środków: tematyka świeża i zgrabnie przykrojona do koncepcji całości, robota wykwintna, brzmienie całości bardzo dobre. W stosunku do poprzednich kompozycyj Perkowskiego oznacza „Sinfonietta" duży krok naprzód przedewszystkiem w kierunku jasności koncepcji i plastyki opracowania.

Solistą wieczoru był Henryk Sztompka, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską" Paderewskiego. Gra nadzwyczaj solidna pod względem technicznym i opanowana, ładnie zróżnicowana dźwiękowo, ujęcie folkloru w melodyce jednak dawało pole do dyskusji: folklor ten, potraktowany trochę grubo, miał niewątpliwie silny zapach ziemi, z której wyrósł, ale nie wszystkie cechy stylizacji artystycznej, którym uległ w transformacji muzycznej Paderewskiego a bardziej jeszcze Chopina (w Mazurku zagranym na bis). Zatraciły się tu niejednokrotnie pewne subtelności rytmiczne i harmoniczne, typowe dla obu kompozycyj.

Grzegorz Fitelberg, za każdym razem entuzjastycznie witany na naszej estradzie, dał publiczności lwowskiej dzięki nieoenionym zaletom swej batuty jeden z najpiękniejszych wieczorów bieżącego sezonu.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Sylweta przyszłego Premjera Francji.

Co o tej najpopularniejszej dziś we Francji postaci mówi znany publicysta rosyjski.

M. Aldanow, autor przełożonego i na polski język zbioru życiorysów współczesnych mężów stanu i polityków, ogłosił ostatnio w prasie, żywo i barwnie napisaną sylwetę Edwarda Herriot. Pozwalamy sobie zacytować tu ważniejsze ustępy z artykułu Aldanowa. Oto najpierw w paru zdaniach „extérieur" szefa radykałów francuskich:

„Duża, zażywna, a przytem lekka postać Herriota, z ruchliwą, przyjemną głową, zawsze zwracała na siebie uwagę w tłumie posłów, zapełniających pałac burboński. Niema w nim śladu paryskiego szyku. Niemal czworokątna głowa, krótko ostrzyżone włosy, ale bystre i ciepłe spojrzenie głębokich oczu... Kiedy on mówi, ręce jego płyną w powietrzu z wielkim rozmachem. Niski i niezwykle serdeczny głos umie przykuwać uwagę. Herriot pozwala się samemu unieść swą piękną wymową. Zapala nietylko słuchaczy, ale i siebie. A umie mówić tak przekonywująco, że zaraża tem słuchacza, nietylko zwolennika, ale niekiedy i przeciwnika. Nowe myśli i nowe idee rodzą się w nim w trakcie przemówień. Od 25 lat burmistrz Lyonu, były profesor liceum, syn i wnuk zawodowych oficerów, Herriot jest typem Francuza, jakiego zagranicą zupełnie się nie zna — żywy, zdrowy, świeży, interesujący się wszystkiem obok czego przechodzi".

A teraz o politycznej karjerze Herriota:

„Początkowo wyborcy posłali go do Senatu, a dopiero później dostał się on do parlamentu. Początkowo skromny działacz prowincjonalny i naraz — wspaniały premjer. On to otrzymał misję zakomunikowania prezydentowi republiki Millerandowi, że nowowybrana większość parlamentarna nie chce z nim pracować, Herriot uczynił to z takim spokojem i z taką pewnością siebie, że odrazu zyskał sobie sławę wybitnego męża stanu.

Pierwsza wizyta Herriota w Genewie z Mac Donaldem, w czasie gdy wódz angielskiego ruchu robotniczego piastował po raz pierwszy stanowisko premjera — będzie długo pamiętna światu. Pogrzebany bowiem wkrótce potem w Londynie słynny genewski protokół Herriota i Mac Donalda był przepojony tak dalece duchem i retoryką wodza francuskiej demokracji, że po dzień dzisiejszy nie przestaje się mówić o wskrzeszeniu tego prokokołu. Z niezwykłą szczerością Herriot mówił w Genewie o pacyfikacji Europy i o współpracy wszystkich narodów europejskich. Jego to myśl rozwijał później Briand. I dlatego niewątpliwie Herriot stanie się obecnie następcą Brianda w propagowaniu idei Pan-Europy.

Gdy przed trzema laty Poincaré stworzył rząd jedności narodowej, w celu stabilizacji waluty francuskiej, ogólne zdumienie wywołała zgoda Herriota na objęcie teki ministra oświecenia publicznego. Wielu nie mogło zrozumieć, w jaki sposób przywódca radykałów może zasiadać w jednym gabinecie z konserwatystą Barthou. Ale patrjotyzm demokracji francuskiej ma swoje specyficzne tradycje, nawet wówczas gdy trzeba iść na kompromis.

Herriot jest nietylko znakomitym politykiem; jest wszak poza tem wspaniałym pisarzem. Żadne obowiązki społeczne, miejskie i polityczne nie przeszkadzają mu poświęcać się działalności literackiej. W roku 1924, w okresie najgorętszej jego walki z blokiem narodowym, ukazuje się nowe jego dzieło: „Madame Recamier i jej przyjaciele". Po dwóch latach na półkach księgarskich znów widzi się nową jego książkę „W lasach Normandji", zawierającą między innemi najlepszą monografję o Szarlocie Corday, która zamordowała w wannie Marata. Herriot nazywa Szarlottę Corday Judytą z Normadji i podkreśla jej ideowość i jej niezłomność do ostatniej chwili, gdy nóż gilotyny ściął jej głowę. Z ostatnich jego prac wymienić należy studjum o Beethovenie, które posiada nieprzeciętną wartość literacką i historyczną.

Edward Herriot — to jedna z najbardziej jaskrawych, najbardziej popularnych postaci Francji. Po jego zwycięstwie podczas wyborów nazwano go człowiekiem przyszłości. Dziś można już o nim powiedzieć, że jest to człowiek teraźniejszości. Jego rola historyczna właśnie rozpoczyna się teraz".

„Ochotnicy pracy" w Niemczech.

Miljonowe rzesze bezrobotnych pobierają we wszystkich niemal krajach zasiłki z kas państwowych. Ruch samopomocowy wśród pozbawionych pracy nie rozpoczął się dotychczas na większą skalę. To też akcja w tym kierunku, podjęta niedawno w Niemczech, gdzie liczba bezrobotnych sięga siedmiu miljonów, zasługuje na szczególną uwagę.

Organizacja „ochotników pracy" (Arbeitsfreiwillige) skupia w swych szeregach młodych ludzi bezrobotnych, którzy gotowi są pracować dobrowolnie bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem minimalnem (50 fenigów dziennie) otrzymując wzamian tylko utrzymanie i mieszkanie w barakach. „Ochotników" zatrudniają samorządy lokalne przy robotach o charakterze użyteczności publicznej. Koszta tych robót ponosi skarb państwa (miljon marek w budżecie na r. 1932), fundusz bezrobocia (pracujący nie pobierają zasiłków) oraz fundusze publiczne przeznaczone na inwestycje. Organizacją oddziałów ochotniczych zajmują się stowarzyszenia o charakterze wojskowym, jako to: Reichsbanner, Jungdeutscher Orden i t. d. Zgłoszenia napływają w bardzo dużej ilości i tylko brak funduszów stoi na przeszkodzie rozszerzeniu akcji, którą rząd niemiecki popiera w miarę możności, widząc w niej pewnego rodzaju antidotum na ujemne wpływy, jakie system zasiłków wywiera na psychikę robotnika.

Ulgi dla uczestników Targów Wsch.

na kolejach zagranicznych.

Naczelne władze kolejowe w całym szeregu państw Europy środkowej i południowo-wschodniej, skąd głównie rekrutuje się zagraniczna klientela Targów Wschodnich, przyznały i w bieżącym roku uczestnikom dwunastej ich kampanji wydatne ulgi taryfowe. Przyznane zniżki, z których korzystać mogą również obcokrajowcy w przejeździe przez odnośne kraje, wynoszą na niemieckich i austrjackich kolejach 25 prc. w obie strony, w Czechosłowacji 33 prc. tam i z powrotem, zaś w Rumunji i Jugosławji 50 prc. w drodze powrotnej. Analogiczne ulgi zapowiedziane są również na węgierskich linjach kolejowych. Dzięki tak daleko idącym ułatwieniom na obszarze zwartego bloku krajów, leżących w najbliższym promieniu oddziaływania propagandy gospodarczej Targów Wschodnich, mogą one utrzymywać nadal ścisły i żywy kontakt z rynkiem zagranicznym dla dalszego i skutecznego zacieśnienia oddawna z tamtejszem kupiectwem nawiązanych stosunków handlowych.

Na falisdnia.

Kwitnące sady.

Wiosna jest w pełni, w całej swojej młodej krasie! Kwitną sady... W biało-różowej mgle stoją ogrody, jakby wyczarowane z bajki lub z cudownego marzenia sennego.

Przez szpary w parkanach zaglądają dzieci w wnętrza kwitnących sadów, aby podpatrzeć ich tajemnicę. Ponad wykrot zmurszałego dworku przedmiejskiego, ponad zazdrosne ogrodzenie płotu zwiesza się przychylnie ku ulicy gałąź kwitnąca, biała, różowa czy biało - różowo - błękitna, i sypie swój delikatny puch na głowy przechodniów.

Kwitną jabłonie, grusze i śliwy, czereśnie i wiśniowe drzewa, kwitnie i pachnie czeremcha, cierpka, mocna, upajająca... Kwitną różne drzewa i drzewka, których nawet nazwać nie potrafimy... Cały świat kwitnie, osypuje się puchem i pachnie całą symfonją woni, które wiatr przynosi łagodnie w nasze okna.

Powiadają, że w dawnych czasach Lwów był o tej porze, jak jeden wielki, kwitnący sad.

Nie było jeszcze tylu kamienic, a wszędzie po mieście tuliły się niezliczone dworki, całe w ogrodach. Na Chorążczyźnie, na Zielonej, na „kręconych słupach", na Łyczakowie, na Janowskiem... W maju tonęło to wszystko w kwieciu i słało zapachy przecudne, a krew poruszające. Na Kleparowie kwitły starsze czerechy, a w domkach przedmiejskich chodziły sobie wśród białych grusz i różowych jabłoni piękne łyczakowskie i zamarstynowskie dzieweczki, zadumane, wzdychające, z kwitnącą gałązką, przyciskaną do ust.

Dzisiaj dworków i sadów coraz mniej. Chodzimy daleko za gwarne miasto — patrzeć i słuchać, jak w słonecznie południe i księżycową noc kwitną sady. **Jun.**

Ś. p. Władysław Probulski.

Wczoraj o godz. 4-tej popol. odbył się z domu żałoby przy ul. Szymonowiczów na cmentarz Łyczakowski pogrzeb dyrektora XI gimnazjum, b. wizytatora Kuratorjum szkolnego okręgu lwowskiego ś. p. Władysława Probulskiego. Nad zwłokami przed gimnazjum przemówił prof. Wolańczyk. Kondukt pogrzebowy otwierała orkiestra 19 p. p., za którą postępował hufiec P. W. XI. gimn., hufiec I. gimn. ze sztandarem, oddziały skautów, delegacja hufca VII. gimn., wszystkie klasy XI. gimn. z wieńcami, abiturjenci i b. uczniowie XI. gimn., kurs maturalny Obrońców Lwowa, seminarjum im. Bol. Prusa, którego zmarły był założycielem, uczenice zakładu Olgi Żychowiczowej. Za zwłokami i rodziną postępował p. kurator Świderski w towarzystwie delegata Ministerstwa p. Mendysa, naczelnicy Wydziałów i wizytatorowie Kuratorjum, dyrektorowie zakładów naukowych lwowskich, grono nauczycielskie XI. gimn., prezes Zw. Nauczycielstwa p. Kopacz z zastępcą p. Deszbergiem oraz prezeską p. Sabatowską, chór mieszany Zw. Nauczycielstwa, rodzice uczniów XI. gimn. i liczne rzesze publiczności. Kondukt prowadzili ks. katecheci gimn. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień. Zmarły osierocił żonę i córkę studentkę farmacji.

Cześć pamięci człowieka zacnego i nieodżałowanego przyjaciela młodzieży!

POPIERAJCIE L. O. P. P.

KRONIKA

MAJ
18
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Feliksa
Gr.-kat. Iryny

Wschód słońca	g 3	m 49
Zachód „	g 19	m 15
Długość dnia	g 15	m 26

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Środa, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Krzyczcie Chiny“.

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa, 18 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna“ z Lucy Messal.

Czwartek, 19 b. m.: Wieczór Krukowskiego, urządzony staraniem Komitetu Bezrobocia.

TEATR NOWOŚCI.

Codziennie o godzinie 8-mej wiecz.: „Hau - Hau“.

Teatr Wielki. Dziś, dnia 18 bm. o godz. 7.30 w dalszym ciągu reportaż Sergjusza Tretjakowa w 9 ogniwach p. t. „Krzyczcie Chiny“. Żadna sztuka w obecnym sezonie nie budziła tak dużego zainteresowania, nie była taką atrakcją, jak właśnie „Krzyczcie Chiny“. Podczas premjery i wczorajszego przedstawienia sala była szczelnie zapełniona od parteru aż po ostatni balkon. Rzecz dzieje się w przełomowem życiu narodu chińskiego, momencie, w czasie rewolucji Kuomintangu w r. 1924—25. Bilety wcześniej do nabycia w kasach Teatrów Miejskich. — W piątek, dnia 20 b. m. „Krzyczcie Chiny“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i w dnie następne grana będzie w dalszym ciągu bardzo wesoła komedja w 4 aktach Radgesa i Percywala p. t. „Hau-hau“, w której główną rolę gra bawiący we Lwowie na gościnnych występach, bardzo popularny we Lwowie — Michał Znicz. Komedja ta przez cały czas akcji utrzymuje widza w stałem napięciu. Składa się na to humor, w jakim ujęte są poszczególne sceny, werwa, z jaką gra cały zespół i wreszcie nieprzeciętny dowcip, który przebija w całej komedji. Grają pp.: Michał Znicz, Dziewońska, Bonacka, Strachocki, Krzemieński, Przystawski, Berski i Guttner. Reżyserja Michała Znicza. — Jutro w dalszym ciągu „Hau-hau“.

Występ Krukowskiego. Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia (Sekcja imprez) komunikuje: W czwartek, dnia 19 b. m. wystąpi po raz ostatni w sali Teatru Nowości przebywający we Lwowie p. Kazimierz Krukowski. Początek o godzinie 8.30. Przedsprzedaż biletów w Małopolskiej Ajencji Reklamowej (Chorążczyzny 7). Cały dochód przeznaczony na fundusz walki z bezrobociem.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.

CHIMERA: Cygańskie romanse“.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Cham“.

LEW: Sobota, Koncert Fitelberga, (8-ma wiecz.).

MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

OAZA: „Pieśń o atamanie“.

PALACE: „Kobieta i szpieg“.

PAN: 1) Dramat erotyczno-obyczajowy „Przebudzenie kobiety“, 2) Anny Ondra w 10-akt. komedji „Zuzia saksofonistka“.

PASAŻ: „Triumf cowboya“ oraz „Szlakiem hańby“.

PROMIEŃ: „Na Sybir“.

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew“.

SWIT: „Król walca“.

STYLOWY: „On i jego siostra“ oraz „Cudza narzeczona“.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby przem.-handlowej odczyt prof. dr. Henryka Korowicza p. t. „Konferencja gospodarcza w Berlinie a Polska“. Wstęp na odczyt wolny. Goście mile widziani.

Konkurs na posagi. Magistrat miasta Lwowa rozpisuje konkurs na dwa posagi po 345 zł. dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacji śp. Kaspra i Apolonji Boczkowskich. O posagi te mogą ubiegać się dziewczęta, urodzone we Lwowie, rel. chrześcijańskiej, które ukończyły lat 8, a nie przekroczyły 20, straciły rodziców względnie ojca, — i przedłożą dowód, że ojciec był rzemieślnikiem. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12 lipca br. Podania należy wnosić do dnia 5 czerwca br. do Magistratu m. Lwowa.

Obrady sekcji finansowej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji finansowej pod przewodnictwem prezesa r. Höflingera przy udziale prezyd. Drojanowskiego, wiceprezyd. Chajesa i Irzyka, oraz gen. referenta budżetu dr. Brzeskiego, w myśl referatu r. dr. Rotfelda uchwalono zamianę parcel gruntowych miejskich za parcele prywatne, celem uregulowania ulicy Adamowej. Zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono pobór podatku komunalnego od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym na obszarze miasta Lwowa, z wyłączeniem gmin podmiejskich. Równocześnie uchwalono zgodnie z wnioskiem r. dr. Steslowicza wezwać Magistrat by przed przedłożeniem wniosku na przyszły rok budżetowy odnośnie co podatku od placów niezabudowanych, przeprowadził badania, czy i o ile spadła we Lwowie wartość gruntów niezabudowanych, następnie aby Magistrat rozważył, czy nie należałoby przedstawić sprawy zawieszenia podatku od gruntów niezabudowanych na czas depresji gospodarczej i zahamowania ruchu budowlanego, Związkowi miast, celem porozumienia się w tej sprawie z Rządem. W dyskusji brali udział rr. dr. Dwernicki, dr. Stesiowicz, dr. Schomark, dr. Brzeski, Maksymowicz i wiceprezyd. Chajes.

Z porządku dziennego r. Szczyrek referował sprawę ustalenia nowych miejsc budowy stacyj benzynowych. W dyskusji zabierali głos rr. dr. Rotfeld, dr. Wasser, który wniósł o zmianę niektórych warunków dzierżawy, dalej rr. Maksymowicz i dr. Chołodecki, który wniósł o ubezpieczenie tych stacyj od ognia. Następnie r. dr. Wasser referował sprawę oferty firmy Merkury. Sekcja uchwaliła w stosunku tej oferty odmowę.

Wreszcie r. Kupczyński referował zmianę taryfy opłat miejskich od podań i świadectw urzędowych, stosownie do wydanej w tej mierze ustawy państwowej.

Idylla w ogrodzie zoologicznym.



Na zdjęciu naszem widzimy niezwykły obrazek; podchwycony przez fotografa w jednym z europejskich ogrodów zoologicznych: Wśród stada młodych owiec, siedzi spokojnie mały lampart.

Straszny wypadek koło Komarna.

Wczoraj w godzinach wieczornych obok toru kolejowego na terenie gminy Porzecze-Nadwórna, koło Komarna, chłopcy, pasący bydło, znaleźli w pobliżu mostu kolejowego leżące od dłuższego czasu miny, służące do **wysadzania mostów. Jedną z tych min zanieśli na nasyp i tam** poczęli rozbierać. Nastąpiła eksplozja w skutkach swych niezwykle tragiczna. Oto bowiem czterech pastuchów w wieku od 18—22 lat poniosło śmierć na miejscu, przyczem pastuch, który minę rozbierał, został rozszarpany na sześć części. Piąty z nich, 11-letni Wasyl Michajluk, odniósł ciężkie rany, gdyż doznał rozerwania na strzępy jednej ręki i zraniony został ciężko w głowę.

O godz. 6 powiadomione o tym strasznym wypadku władze zarządziły zatrzymanie na terenie katastrofy pociągu osobowego nr. 2116, który zdążał z Sambora do Lwowa. Ciężko rannego Michajluka zabrano do wagonu i przywieziono natępnie do Lwowa. Tutaj Pogotowie ratunkowe z dworca przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie natychmiast przystąpiono do amputowania mu ręki.

Władze policyjne zarządziły natychmiast dochodzenia, zaś władze kolejowe zajęły się usunięciem pozostałych trzech min, leżących w pobliżu mostu.

Fałszywy kolejarz — prawdziwym oszustem.

Wczoraj na Dworcu głównym policja aresztowała człowieka, ubranego w uniform konduktora kolejowego. Był to mężczyzna średniego wzrostu, szczupły, szatyn, o pociągłej twarzy i piwnych oczach. Po aresztowaniu, odprowadzono go na VII Komisarjat P. P.

Aresztowanym był 33-letni Włodzimierz Tuchowicz. Mundur kolejarza nosił on zupełnie bezprawnie, gdyż właściwie z profesji był oszustem. Znany był z swych sprawek w wielu miastach Polski. W Krakowie ponadto przedstawiał się jako Władysław Zborowski. Zawierał on znajomości z różnemi kobietami, przedstawiał się jako konduktor kolejowy i obiecywał się z niemi żenić. Po pewnym czasie „naciągał“ je na większe sumy pieniężne i znikał. Drugim sposobem jego „zarobkowania“ było zgłaszanie się u opatrzonych osób z listami ich krewnych. Przynosił wtedy wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach, które tych krewnych rzekomo spotykały, i wyłudzał niby dla nich pieniądze, z któremi następnie znikał bez śladu.

Szereg oszukanych przez Tuchowicza osób zgłosiło skargę na niego na policji, która przez dłuższy czas poszukiwała oszusta. Wczoraj ujęto go wreszcie na Dworcu kolejowym we Lwowie.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

Lustracja kuchni dla bezrobotnych. W dniu 14 bm. zwiedził pan wicewojewoda Dychdalewicz w towarzystwie naczelnika Wydziału pracy i opieki społecznej Urzędu wojewódzkiego pana dra Szkodzińskiego kuchnie dla bezrobotnych: przy ulicy Wagowej i Teatyńskiej, oraz punkty dożywiania dzieci bezrobotnych: w szkole zawod. żeńskiej, w szkole na Persenkówce, w Przedszkolu Z. P. O. K. na Persenkówce i w Ochronce im. Piłsudskiego.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 19 maja 1932 o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum X we Lwowie urządza wystawę prac uczniowskich, wykonanych w związku z nauką geografji, historji, rysunków i robót ręcznych. Otwarcie wystawy, zorganizowanej staraniem gimnazjalnego Koła Geograficzno - Krajoznawczego, nastąpi w dniu 31 maja 1932 r. w gmachu Państwowego Gimnazjum X, ul. Wałowa l. 18 o godzinie 12 w południe. Wystawa otwarta od godz. 9—13 i 16—18. Trwać będzie do dnia 4 czerwca włącznie.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie urządza z początkiem lipca br. wystawę pośmiertną prac zmarłego znanego artysty-malarza ś. p. Rybkowskiego — zwraca się przeto z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadaczy prac tego artysty o wypożyczenie ich na wystawę. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa codziennie od godz. 10—19 wieczorem, Pałac Sztuki, plac Targów Wschodnich lub pisemnie ul. Dzieduszyckich l. 1.

Po wyroku na Gorgonową.

Obrońca skazanej na karę śmierci Rity Gorgonowej, dr. Axer, zgłosił wczoraj wniesienie kasacji. Odpowiednie pismo z motywami zostanie wniesione przez obrońcę w przepisanym terminie, poczem dopiero prokurator napisze odpowiedź i oba pisma zostaną wysłane do Sądu Najwyższego. Odpowiedź Sądu Najwyższego spodziewana jest najwcześniej za 3 miesiące.

Kłótnia nożowców.

Wczoraj w południe na ul. Żółkiewskiej poczęli się kłócić Marcin Pyka (ul. św. Kingi) i niejaki Pasieczny. Po ostrej wymianie słów, Pasieczny dobył noża i pchnął nim Pykę głęboko w plecy poniżej lewej łopatki. Po tym krwawym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku. Pyka przy pomocy przechodniów zdołał dowlec się do domu, gdzie opatrzył go lekarz Pogotowia ratunkowego.

Proboszcz pod zarzutem zdrady stanu.

Przed Sądem przysięgłych rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa przeciwko 45-letniemu proboszczowi grecko-katolickiemu w Radziechowie, ks. Włodzimierzowi Pellichowi, b. posłowi na Sejm z partji Unda. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady stanu i zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. — Między innemi w maju 1928 na zjeździe partji Unda w Radziechowie wobec 700 zebranych, oskarżony przemówienie swoje zakończył słowami: „Ty wieśniaku weź „graniczniki“ i pędź Lacha z ziemi ukraińskiej i wytycz mu granicę, byś na granicy mógł zaśpiewać, że już zmartwychwstała Ukraina“. W tym samym tonie przemawiał oskarżony ks. Pellich na szeregu innych wiecach i zebraniach. Przesłuchany w toku dochodzeń policyjnych ks. dr. Pellich do winy się nie przyznał, twierdząc, że był widocznie źle rozumiany. Podobnie oskarżony bronił się na wczorajszej rozprawie. Po zeznaniach oskarżonego, rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Trybunałowi przewodniczy r. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski, broni adw. dr. Bilak.

KRAJOWA

BRZEŻANY. **Pożar.** Onegdaj popołudniu wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zabudowaniach sąsiadujących z posterunkiem P. P. w Koniuchach. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na budynek posterunku, niszcząc go zupełnie. Oprócz tego spłonęły dwa najbliższe gospodarstwa. Straty są znaczne. Akta i inwentarz posterunku wyratował komendant tego posterunku przodownik Okłek Jan. Na miejsce pożaru przybył natychmiast starosta brzeżański dr. Emil Golczewski wraz z komisarzem P. P. Kwaśnickim.

BRZEŻANY. **Pomnik ku czci poległych.** Dnia 27 maja br. jako w dniu święta pułkowego 51 p. p. w Brzeżanach miało się odbyć odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy tego pułku. Ponieważ budowa pomnika będzie ukończona znacznie później, przeto jego odsłonięcie i poświęcenie odbędzie się przypuszczalnie dopiero dnia 11 listopada, jako w dniu święta państwowego. Wysokość pomnika wynosi 13 metrów. Pomnik projektował inż. Wawrzyniec Dajczak ze Lwowa, wykonawczynią projektu jest art. rzeźb. Janina Reichertówna. Koszta budowy pomnika wynoszą około 10.000 zł. Dowódca garnizonu brzeżańskiego pułk. Widacki zdołał zebrać już na powyższy cel około 60% potrzebnej gotówki.

STRYJ. **Samobójstwo.** Wczorajszej nocy targnął się na swe życie przez przecięcie żył u obu rąk brzytwą tutejszy urzędnik, 22-letni Jarosław Domanik. Desperat został w stanie ciężkim oddany opiece domowej. Domanik już przed kilkoma miesiącami usiłował popełnić samobójstwo, jednak wówczas został uratowany. Powodem desperackiego kroku młodego urzędnika ma być zawiedziona miłość.

STRYJ. **Przyjazd ks. biskupa Lisowskiego.** Do Skolego przybył w towarzystwie starosty stryjskiego Harmaty ks biskup dr. Lisowski ze Lwowa, witany owacyjnie przez miejscową ludność. Wjazd do miasta udekorowany był zielenią i kwiatami. Po drodze

ks. biskup wstąpił do cerkwi, gdzie wygłosił kazanie. Przed cerkwią powitali ks. biskupa imieniem miejscowej ludności żydowskiej prezes kahału dr. Rares i rabini z rodałami. Następnie ks. biskup udał się do kościoła parafjalnego, gdzie wygłosił kazanie i pobłogosławił wiernych. Następnego dnia odbyło się w kościele obrządku łacińskiego uroczyste bierzmowanie. W dniach najbliższych ks. biskup Lisowski zwiedzi tutejszy powiat.

STANISŁAWÓW. **Nieszczęśliwy wypadek.** Strażnik kolejowy Rezniczuk, oczyszczając szkarp kolejowy w Bednarowie, rozpalił obok toru kolejowego ogień celem zniszczenia nagromadzonych chwastów. W miejscu tem znajdował się granat, który w pewnej chwili eksplodował, raniąc strażnika ciężko w twarz i udo. Rannego odwieziono do lekarza w Kałuszu.

STANISŁAWÓW. **Zagadkowy trup.** W Knihiniczach, pow. rohatyńskiego, znaleziono w rzece Swierz zwłoki nieznanego mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Na głowie trupa stwierdzono rany, wskazujące, że ma się tu do czynienia z morderstwem. W tym kierunku też rozpoczęto dochodzenia.

„Święto Matki".

Jak dowiadujemy się, odbyło się w sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem pani wojewodzi ny Stanisławy Rożnieckiej posiedzenie Komitetu Organizacyjnego „Święta matki". Na posiedzeniu tem, w którem wzięli liczny udział przedstawiciele instytucyj i organizacyj, mających na celu opiekę nad matką i dzieckiem, postanowiono urządzić w dniu 5 czerwca pod protektoratem pani wojewodziny uroczystą akademję ku czci matki, z której dochód przeznaczony jest na zakupienie drobnych upominków dla najuboższych matek na peryferjach naszego miasta. Wybrano na posiedzeniu Komitetowi Wykonawczemu poruczono opracowanie programu uroczystości.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprez. Chajesa, dr. Kubali i dr. Strońskiego uchwalono ufundować nagrodę pieniężną w kwocie 200 zł. jako nagrodę dodatkową przy Grand Prix za fryzurę historyczną i charakteryzację sceniczną w konkursie o mistrzostwo Polski, urządzonym przez centralny związek cechów fryzjerskich wspólnie z cechem fryzjerskim we Lwowie. Konkurs ten ma się odbyć w dniu 26 czerwca br. we Lwowie. Omawiano dalej sprawę wybudowania pętlicy tramwajowej na ul. Dwernickiego, uzupełniono taryfę miejską opłat od podań stosownie do nowej ustawy, zatwierdzono rekolaudację budowy garażu w zakładzie czyszczenia miasta, budowę rurociągu rzeźni miejskiej i łazienek na ul. Arciszewskiego. W dalszym ciągu omawiano sprawę dostawy aparatów do zmiękczania wody w rzeźni miejskiej, wydzierżawiono grunty miejskie na pastwiska, a w końcu zezwolono Bronisławowi Staniewskiemu na postawienie namiotu cyrkowego na pl. Bema od 27 maja do 20 czerwca br.

W sprawie używania lodu naturalnego.

Ze względu na niebezpieczeństwo dla zdrowia, jakie w pewnych warunkach powstaje przez spożycie nieczystego lodu lub też przez nieodpowiednie używanie tegoż dla ochładzania napojów i artykułów spożywczych, jak n. p. przez oziębianie środków spożywczych, które wymagają bezpośredniego zetknięcia z lodem, n. p. mięso i przetwory mięsne, masło i t. d., dalej dla powstrzymania sprzedaży lodu zdrowiu szkodliwego, pochodzącego z okolicznych rzek i stawów, zanieczyszczonych szkodliwemi dla zdrowia substancjami, — wolno dla celów spożywczych używać tylko lodu chemicznie i bakterjologicznie czystego. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Jak wiadomo, w lecie r. b. odbędzie się w Dublinie, stolicy Irlandji, Kongres Eucharystyczny. Protektorat nad Kongresem objął Prymas Irlandji, ks. arcyb. Byrne, zaś delegatem apostolskim będzie nuncjusz Pascal Robinson. Na Kongres dubliński wybiera się również z Polski liczna pielgrzymka.

W sprawie tej otrzymaliśmy z kancelarji ks. Prymasa Polski następujące pismo, datowane 11 maja:

Organizatorzy pielgrzymki polskiej na Kongres Eucharystyczny do stolicy Irlandji, ojczyzny św. Patryka, odnieśli wielki sukces. Uzyskali dla pielgrzymów polskich polski statek „Premjer", który zawiezie ich do Dublina przez Londyn, a w drodze powrotnej zatrzyma się w jednym z północnych portów francuskich, żeby umożliwić pątnikom polskim złożenie hołdu św. Teresie w Lisieux i zwiedzenie kościołów Paryża.

W pielgrzymce, która wyruszy z Gdyni wd niu 15 czerwca, bierze liczny udział nasze duchowieństwo. Oczywiście obecny będzie sam protektor, Prymas Polski Kardynał Hlond, a poza nim jadą do Dublina ks. biskup Okoniewski, ks. biskup Przeździecki i prawdopodobnie księża biskupi Szelążek i Tymieniecki.

Dzięki zamianie drogi lądowej na drogę morską uczestnicy pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny w Dublinie zyskują bardzo wiele. Statek „Premjer", chociaż nie jest olbrzymem transatlantyckim, to jednak posiada wszystkie wygody i dzięki solidnej budowie zapewnia na morzu pełne bezpieczeństwo. Chociaż ze względu na kabiny istnieć będzie podział na klasy, to jednak nawet pasażerowie klasy trzeciej będą mieli wolny wstęp do wszystkich salonów i palarni statku, a jedzenie będzie dla wszystkich pasażerów wspólne, mianowicie wszyscy będą obsługiwani przez kuchnię pierwszej klasy.

Kongres Eucharystyczny w Dublinie zapowiada się wspaniale. Silna reprezentacja katolików polskich jest tembardziej pożądana, że międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, za lat cztery odbędzie się w jednem z miast Polski.

Śpieszne zgłoszenia celem wzięcia udziału w pielgrzymce, należy skierować jeszcze do 25 maja b. r. do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. Są wolne jedynie miejsca III klasy na statku. Koszty podróży wraz w całkowitem utrzymaniem i t. d. (bez paszportu ulgowego i potrzebnych wiz) wynoszą 650 zł. Wpisowe wraz z I ratą wpłaty (razem 300 zł.) należy wpłacać na konto P. K. O. 200.800 pielgrzymka polska do Dublina.

Zaznaczyć jeszcze należy, że uczestnicy pielgrzymki korzystać będą z ulgowych paszportów, które jak wiemy są dzisiaj dostępne tylko dla nielicznych. Podp.: Ks. dr. Stanisław Janicki, dyrektor piegrzymki.

Miejski Komitet Obywatelski
dla spraw bezrobocia.

Działalność Komitetu dla spraw bezrobocia zbliża się w sezonie obecnym ku końcowi. Komitet Wojewódzki, obejmujący akcją swą całe Województwo, zwoła w najbliższym czasie sprawozdawcze zebranie, poczem częściowo lub w całości zawiesi swoje czynności. Na terenie Lwowa czynny będzie jeszcze Miejski Komitet Obywatelski przez miesiąc czerwiec.

Ostatnie posiedzenie Miejskiego Komitetu, które odbyło się w środę, 11 bm. w sali obrad Magistratu, zagaił przewodniczący dr. Jan Poratyński serdecznem wspomnieniem poświęconem tragicznie zmarłemu Sekretarzowi Komitetu ś. p. dyr. Alfredowi Tęczarowskiemu, którego pamięć zebrani uczcili
Z przedłożonego przez przewodniczącego
przez powstanie.
sprawozdania wynika, że na cele akcji związanej z swą działalnością, wydał Komitet dotąd kwotę 866.933 zł. 16 gr. Dochód w kwietniu łącznie z subwencją Komitetu Wojewódzkiego w kwocie 90.000 zł. — wynosi 182.062.01 zł., a wydatki 178.696.72 zł. — Kosztem 32.274 zł. 56 gr. wydano w kwietniu 40.557 obiadów dla dorosłych, a 52.762 obiady dla dzieci. Rozdawnictwo bonów i chleba odbywa się w dalszym ciągu według ustalonych wymiarów, a pomoc lekarska funkcjonuje jak poprzednio, z ograniczeniami, wprowadzonemi przez Komisję.

Przewodnicząca Sekcji imprez, p. dr. Mozołowska, złożyła następnie szczegółowe sprawozdanie z działalności w kwietniu, a sprawozdanie Komisji odzieżowej przedłożyła przewodnicząca p. Soboltówna, komunikując, że w ostatnich tygodniach rozdzielono 108 sztuk odzieży.

W dyskusji, która rozwinęła się nad przedłożonemi sprawozdaniami, uczestniczyli pp.: naczelnik dr. Szkodziński, ks. poseł Szydelski, prezydent Irzyk, pp.: Drojanowska i Reitmanowa, prezes Jodko-Narkiewicz, rabin dr. Freund, r. Bogdanowicz, ks. kanonik Grudzieński i dr. Roszek, który podnosząc bardzo nikłe świadczenia ze strony kawiarń i restauracyj, podjął się zorganizowanie kontroli nad stosowaniem przez nie ustalonych dopłat do rachunków.

Po powzięciu szeregu uchwał w sprawach bieżących, zakończono z tem, że następne posiedzenie odbędzie się dnia 25 maja br.

Racjonalizacja w chińskim przemyśle... rozbójniczym.

Piraci chińscy, prosperujący znakomicie od dawnych czasów, wprowadzili obecnie, ze względu na komplikacje w swoim przemyśle, metody swoistej racjonalizacji. Założyli oni w Szanghaju własne biura i magazyny, w których sprzedają nagrabione towary i inkasują pieniądze za okup porwanych osób. Ponieważ zdarzało się często w ostatnich czasach — a to z powodu kryzysu i działań wojennych — iż porwani przez piratów rzekomi bogacze okazywali się biedakami, za wykupienie których nie można było otrzymać spodziewanej sumy, piraci postanowili działać ostrożniej, nie powiększać „kosztów handlowych", i otworzyli w Szanghaju biura wywiadowczo-informacyjne, które wydają szczegółową opinję o zamożności upatrzonej ofiary i o jej stosunkach handlowo-majątkowych. Jest to więc racjonalizacja rozbójnictwa w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Rozgrzeszenie przez telefon.

Historja tego ciekawego faktu jest następująca:

Biskup Lourdes bawił w Brukseli, gdy nagle otrzymuje depeszę od jednego ze swych przyjaciół. Córka tego przyjaciela była umierająca, a ostatniem jej gorącem życzeniem było wyspowiadanie się z grzechów przed biskupem z Lourdes, którego dobrze znała i czciła.

Stan zdrowia biskupa, wielka odległość do małej wioski, konieczność pośpiechu skłoniły biskupa do tego, że połączył się telefonicznie z przyjacielem i zaproponwał mu, aby domownicy przysunęli łóżko z chorą do telefonu i aby ojciec oddał słuchawkę córce. Nieszczęśliwy ojciec zrozumiał myśl biskupa. Wykonano ją natychmiast. Chora ujęła słuchawkę telefonu, a wszyscy domownicy oddalili się z pokoju. Umierająca słabym głosem spowiadają się ze swych grzechów do telefonu, przy którym biskup siedział w swoim fotelu w Brukseli.

Po skończonej spowiedzi biskup ukląkł w pokoju w swoim numerze hotelowym i błogosławił chorą, która ze wzruszeniem wysłuchała błogosławieństwa, a z ulgą słów kapłana o odpuszczeniu grzechów. Po skończonej spowiedzi chora modliła się chwilę, poczem pożegnała biskupa serdecznie.

Pod wieczór dziewczyna zmarła, pojednana z Bogiem.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Wysokie odznaczenie polskiego artysty.



Znakomity pianista, prof. Józef Turczyński, został udekorowany przez króla włoskiego orderem oficerskim „Corona d'Italia" za zasługi artystyczne we Włoszech. Prof. Turczyński dał w ubiegłym sezonie 12 koncertów w większych miastach Italji. — Na zdjęciu naszem widzimy podobiznę prof. Turczyńskiego.

List ze Stanisławowa.

(Z dziełalności Tow. Krajoznawczego. — Z życia szkoły handlowej. — Z sekcji dramat. Żyd. Rady Sierocej. — Poświęcenie sztandaru w szkole im. E. Plater).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Polskie Tow. Krajoznawcze w Stanisławowie rozwija żywą działalność. — I tak odbyły się ostatnio staraniem Tow. wykłady o stylach w sztuce, które mają umożliwić rozpoznawanie zabytków miłośników krajoznawstwa. Prelegent, dr. Józef Grabowski — ujął w sposób b. przystępny całokształt rozwoju stylów — z szczególnem uwzględnieniem zabytków architektury rodzimej. Wkrótce odbędą się staraniem Tow. wycieczki w okolice Stanisławowa, celem zapoznania się z zabytkami naszej połaci kraju. Ponadto rozpocznie się w najbliższych dniach zwiedzanie Stanisławowa, przyczem prelegenci Tow. spełniać będą rolę „ciceronów", zapoznając zwiedzających z historją miasta i z licznemi zabytkami Stanisławowa.

* * *

Ub. tygodnia odbyło się w tut. szkole handlowej żeńskiej — uroczyste rozdanie Państwowej Odznaki Sportowej uczenicom zakładu. Do zebranych uczenic, członkiń hufca P. W. K. „Kresowianka" przemówił Kom. P. W. kap. Lubczyński, podkreślając olbrzymie zalety sportu w wychowaniu młodzieży. Następnie przemawiał dyr. Zakładu Tadeusz Rotter — poczem wręczono P. O. S. 17 uczenicom. Pozatem 5 uczenic otrzymało zaświadczenia z ukończonych prób, z tem że w listopadzie otrzymają odznaki (bo nie mają ukończonych 16 lat).

* * *

Sekcja dramatyczna Żyd. Rady Sierocej w Stanisławowie wystawia z okazji Tyg. dziecka — komedję Schaloma Alejchema p. t. „Wielka Wyprawa". Premjera komedji, która obecnie pozostaje w próbach pod reżyserją B. Kerna, odbędzie się 6 czerwca br. — Udział w sztuce biorą: pp. Bladerówna, Schüsslerówna, Schnapper, Rosenbaum, Schächter, Reisman, Werner i Tittman.

* * *

Ub. tyg. odbyła się z inicjatywy kier, szkoły p. Misiołkówny, uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego w szkole im. Emilji Plater. — W odświętnie przybranej sali szkolnej, którą zamieniono na aulę — odprawił ks. Infułat Baziak uroczystą Mszę św., poczem dokonał aktu poświęcenia sztandaru i całego gmachu szkolnego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i delegacje wszystkich szkół stanisławowskich. Bardzo bogaty program święta szkolnego wywarł miłe wrażenie na uczestnikach. **D.**

„Polacy zagranicą". Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Zeszyt podwójny 3—4 (marzec — kwiecień). Na treść tego zeszytu złożyły się przeważnie prace o Polakach w Brazylji. Na uwagę zasługują artykuły: posła R. P. w Brazylji p. Grabowskiego, radcy emigracyjnego na Amerykę Południową Michała Pankiewicza, ks. Józefa Joachima Górala i ks. Pałki, wreszcie artykuł K. Zieleniewskiego („O ludności polskiej na ziemi brazylijskiej"). Numer uzupełnia obfita kronika życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego wśród wychodźtwa naszego w Brazylji i innych krajach, gdzie się znajdują większe skupienia polskie.

W sprawie leczenia ubogich chorych.

Jak donosi Polska Ag. Public., w Komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy Prezesie Rady Ministrów rozpatrywana jest obecnie sprawa utworzenia wojewódzkich funduszów wyrównawczych kosztów leczenia i opieki społecznej. Zadaniem tego funduszu byłoby pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych w wypadkach: chorób psychicznych, trwających dłużej niż rok, gruźlicy, jako jednej z chorób najbardziej długotrwałych i kosztownych w leczeniu i chorób wenerycznych. Ponadto przeznaczeniem tego funduszu byłoby pokrywanie kosztów leczenia i opieki społecznej w wypadkach, gdy nie można ustalić, która gmina obowiązana jest do ich uiszczenia. Koszta te pokrywane byłyby z funduszu wyrównawczego w całości lub częściowo.

Fundusz wyrównawczy, według projektu Komisji, powstałby w każdem Województwie, pokrywałyby go zainteresowane związki komunalne w następujących częściach: 1/5 pokrywałyby powiatowe związki komunalne i gminy miast wydzielonych danego Wo jewództwa, a 4/5 gminy wiejskie, oraz gminy miast wydzielonych i niewydzielonych. Rozkład tych obu części funduszu wyrównawczego byłby dokonywany między zainteresowane związki komunalne proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Racjonalne uregulowanie sprawy leczenia ubogich chorych posiadać będzie doniosłe znaczenie dla gospodarki komunalnej.

Święto Związku Strzeleckiego.

Składanie hołdu na Kurhanie w Zadwórzu.

W sobotę dnia 14 bm. specjalnym pociągiem ze Lwowa do Zadwórza wyjechali przedstawiciele Władz, delegacje, Zarząd i Komendant Zw. Strzeleckiego VI. Okręgu, oraz kilkanaście kompanij strzelców.

O godz. 6 wiecz. na oświetlonych łuczywami kurhanie ks. prałat Matecki w asystencji dziekana w. p. odprawił uroczyste modły za duszę poległych 318 bohaterów. Następnie ks. pr. Matecki wygłosił bardzo podniosłe przemówienie do strzelców, którzy — jak powiedział — z poświęcenia tych 318 spoczywających w mogile winni czerpać naukę jak kochać Ojczyznę.

Po przemówieniu złożyli strzelcy na Kurhanie wieńce i kwiaty poczem odmówiono zbiorowo modlitwę „Wieczne odpoczywanie"...

Po modlitwie w porywających i rzewnych słowach przemówił prezes Zarządu VI. Okr. Zw. Strzel. dr. Mozołowski. W tej manifestacyjnej uroczystości wzięli udział P. gen. Popowicz, im. Wojewody Nacz. Krzywoszyński, starosta Eckhardt, starosta z Przemyślan Gradowski, starosta złoczowski Płachta, płk. Świątecki, dr. Piasecki wicepr. Izby Skarb. I. we Lwowie, komendant VI. Okr. Zw. Strzeleckiego mjr. Stachelski i wiele innych reprez. Władz.

Po skończeniu ceremonji kompanje strzeleckie sprezentowały broń, orkiestra odegrała Hymn i „Pierwszą Brygadę". O godz. 17.50 nastąpił powrót do Lwowa.

Tak więc w przeddzień Święta VI Okr. Zw. Strzel. uczczono pamięć świetlanych bohaterów.

„Marsz Zadwórzański".

Rankiem dnia 15 maja br. w Zadwórzu panuje niebywały ruch. W obozie zawodników szykują się drużyny. Za parę minut odbędzie się raport przed startem. O godzinie 3.50 komendant obozu w Zadwórzu ob. Nowak odbiera raport. Melduje się 12 drużyn dopuszczonych do zawodów marszowych. Przybywa Komendant VI. Okr. Z. S. mjr. Stachelski i zarazem komisarz Główny Marszu. Drużyny prezentują broń.

Start o godz. 4 rano. Starter ob. Cengel wypuszcza co minutę drużyny z grupy I-szej oznaczone numerami 34 Zw. Strz. Lewandówka, 110 P. W. Zakł. Czyszcz. miasta, 63, Z. S. Stanisławów, 5 Brzeżany, 61 Żółkiew, 106 Lwów, 90 Cebrów — Tarnopol, 16 Zniesienie, 122 Łyczaków, 76 Zw. Młodzieży Ludowej. Wreszcie drużyny gr. I. oznaczone numerami 123 Baonu Podhor. Rez. Rawa Ruska i 83 — 52 p. p. Złoczów. Na starcie obecni Kom. VI. Okr. Z. S. mjr. Stachelski, przybyły Prezes VI. Okr. Z. S. dr. Adam Piasecki, dr. Rolińska poseł. Kolżernik i ludność. Za podążającemi drużynami ruszyli kolarze kontrolni, a na końcu kolarze zapasowi i na motocyklu — kontroler główny ob. Hutter. I. etap marszu Zadwórze — Kurowice — to etap przygotowawczy i do kwalifikacji i czasu tego się nie wlicza. Tu przymusowy 30 — min. odpoczynek i punkt posiłkowy na którym krzątają się strzelczynie. Drugi etap Kurowice — Winniki. Tu przymusowy odpoczynek 45 min. Czas marszu liczy się od Kurowic. Po drodze mijają drużyny bramy triumfalne ustawione na granicach wiosek. Na punkt Winnicki przybył P. Generał Popowicz, dca Baonu Podh. Rez. w Rawie Ruskiej p. mjr. Wyczółkowski. Później nadjechał p. Wojewoda Różniecki w towarzystwie sekretarza p. Kirschnera. Maszerujące drużyny w postawie na baczność defilują przed przedstawicielami witane oklaskami przez ludność. P. Gen. Popowicz wita drużyny słowami: „brawo chłopcy brawo". Wreszcie — Lwów — i Meta na pl. Bernardyńskim obok gmachu D. O. K. VI. Zebrani przedstawiciele Władz Cywilnych i Wojskowych starszyzna Strzelecka oraz tłumy ludności. Sygnał trąbka — to znak, że od ulicy Piekarskiej maszeruje drużyna. Rozlegają się oklaski — muzyka gra.

1) Podczas marszu zostały zdyskwalifikowane 2 drużyny Zw. Strz. Lewandówka przez Komisję Lekarską, oraz 2) drużyna Związku Młodzieży Ludowej za utratę 3 zawodników, gdyż najmniejszy skład drużyny na mecie ma wynosić 16 zawodn.

O godz. 13 odbyła się defilada kompanij Zw. Strzeleckiego przed Gen. Popowiczem, Wojew. Różnieckim, Komendantem Głównym Zw. Strzel. ptk. Rusinem, i Komend. VI. Oki. Zw. Strzel. mjr. Stachelskim.

Pod pomnikiem Mickiewicza zebrane były delegacje i reprezentanci wszystkich Władz.

Imponująco przedstawiały się defilujące oddziały Strzelca wlewając otuchę w serca i pewność, że Polska w ciężkich chwilach może liczyć na ofiarność swoich synów zorganizowanych w Zw. Strzeleckim.

Drużyny po krótkim odpoczynku maszerują na strzelnicę, na Kleparowie, gdzie stają do dalszych zawodów w strzelaniu. O zwycięstwie decydują najlepsze wyniki w marszu 180 punktów i w strzelaniu 180 punktów. Najlepsze wyniki w marszu uzyskała drużyna Zw. Strz. Żółkiew w czasie 3 g. 55 m. 49 sek., Hufce P. W. Zakł. Cz. Miasta 3 g. 56 m. 21 sek. i drużyna Zw. Strzel. Stanisławów 3 g. 57 m. 59 sek. Najmniejszy wynik w czasie 4 g. 53 m. 17 sek. uzyskała drużyna Zw. Strzel. Łyczaków.

W strzelaniu najlepszy wynik osiągnęła drużyna Baonu Podh. Rawa Ruska. Po ostatecznem obliczeniu wyników zawodów marszowych i w strzelaniu Komisja sędziowska z komisrzem Głównym mjr. Stachelskim ogłosiła wyniki:

Mistrzowstwo VI. Okr. Z. S. zdobyła drużyna Zw. Strzeleckiego Żółkiew i jako nagrodę szarfa z napisem „Mistrz Marszu Zadwórzańskiego". Puchar srebrny„ żetony dla zawodników i dyplom.

Nagrody zdobyły w grupie II.:

Drużyna Zw. Strzel. Cebrów — Tarnopol Herb m. Lwowa, żetony srebrne i dyplom. Drużyna Zw. Strzel. Brzeżany Puhar grecki nagr. b. Woj. Borkowskiego, żetony bronzowe i dyplom. Pozostałe drużyny dyplomy za udział w marszu.

Nagrody w grupie I. zdobyły:

Drużyna Baonu Podh. Rawa Ruska, nagr. Pana Prezydenta R. P. statua bronzowa. Chorąży W. P. żetony złote i dyplom. Drużyna 52 p. p. Złoczów dyplom. Po obiedzie strzeleckim na strzelnicy Pan gen. Popowicz wygłosił do zebranych drużyn przemówienie poczem zwycięskim drużynom w grupie I. rozdał nagrody p. gen. Popowicz, a zwycięzcom w grupie II. p. wojewoda Rożniecki i p. mjr. Stachelski komendant VI. Okr. Zw. Strzel.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Firm. II. 1012/31. C. VI. 593. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 5 sierpnia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków dnia 4 lipca 1931 L. rep. 14994. Brzmienie firmy: „Elekton" Towarzystwo dla handlu artykułami elektro i fonotechnicznemi, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Reprezentacja polskich zakładów „Marconi" S.A. w Warszawie oraz „Columbia" Spółka z ogr. odpow. w Warszawie. b) Wytwarzanie radjo aparatów i gramofonów, c) sprzedaż towarów komisyjnych i to własnej produkcji lub też towarów zakupywanych na własny rachunek, d) Prowadzenie warstatu reparacyjnego dla radjo aparatów i gramofonów, e) Ładownia akumulatorów. Kapitał zakładowy wynosi 21.000 zł. wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali Zdzisław Włodek, właściciel majętności w Krakowie ul. św. Filipa zam., Adam Cygat, przemysłowiec w Krakowie ul. Podwale l. 7 zamieszkały i Adam Błaszkiewicz przemysłowiec w Krakowie ul. św. Jana l. 3 zamieszkały. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą dwaj zawiadowcy kollektywnie swoje podpisy firmowe. Czas trwania Spółki nieograniczony. Rok kalendarzowy jest obrachunkowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 lipca 1931 oraz kontraktu spółki z dnia 4 lipca 1931 L. Rep. 14994. 3322

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 14 lipca 1931.

Firm. II. 1792/31. C. VI. 496. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Laboratorjum chem. Farmaceutyczne „Polherba" Sp. z ogr. o. w Krakowie—Podgórze. Dzień wpisu: 18 lutego 1932. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 23 grudnia 1931 r. 3324

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 18 lutego 1932.

Firm. II. 359/32. C. VII. 52. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" wpisano: Dzień wpisu 23 lutego 1932 r. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 austr. Dz. U. na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 9 lutego 1932 Lr. 41611. Brzmienie firmy: Feuerlicht i Ska, Eksport jaj, Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Siedziba zakładu głównego: Kraków, Augustjańska 5. Siedziba oddziału filjalnego: Tarnów. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i handel jaj w kraju, oraz eksport jaj zagranicę. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Zarząd spółki składa się z 2 zawiadowców, którymi ustanowieni zostali: Wigdor Feuerlicht i Nuchim Feuerlicht kupcy zam. w Krakowie, Augustjańska 5. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Feuerlicht i Ska Eksport jaj, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, umieści swój podpis samodzielnie albo sam zawiadowca Wigdor Feuerlicht, albo sam zawiadowca Nuchim Feuerlicht. Czas trwania spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Organem przeznaczonym do ogłoszeń spółki jest dziennik krakowski „Czas". Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w ust. 15 i 16 kontraktu spółki z dnia 9 lutego 1932 L. rep. 41611. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 lutego 1932 kontraktu spółki z dnia 9 lutego 1932 L. rep.

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 23 lutego 1932. 3323

Firm. II. 1307/30. A. V. 140. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Kawiarnia i Restauracja Savoy" w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 grudnia 1930 r. Wykreśla się firmę: „Kawiarnia i Restauracja Savoy" w Krakowie z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z 9 grudnia 1930. 3321

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 10 grudnia 1930.

Firm. II. 237/32. Poj. III. 108. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Poj" przy firmie: Fabryka Wyrobów Metalowych St. Sulikowski wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 lutego 1932. Zmieniono sposób zastępowania i podpisywania firmy w ten sposób, że firmę zastępować i podpisywać będą łącznie pod jej brzmieniem, dr. Jan Sulikowski i Zofja z Sulikowskich Wilkoszowa, albo prokurent Jan Wilkosz, łącznie z jednym z ostatnio wymienionych zastępców, z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 4 lutego 1932. 3316

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 6 lutego 1932.

Firm. II. 83/32. C. I. 3. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Parowa Cegielnia Edwarda hr. Mycielskiego i Ska w Trzebini Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodtkowo: Dzień wpisu: 14 stycznia 1932 r. Po myśli Rozp. Prez. Rzp. z 25 czerwca 1924 Dz. U. 55 poz. 542 sporządzono bilans przerachowania w złotych na dzień 1 stycznia 1925 roku, według którego kapitał zakładowy firmy wynosi 175.000 zł. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 stycznia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 5 sierpnia 1929 roku. 3320

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 14 stycznia 1932.

Firm. 401/32. C. I. 3. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie: Parowa Cegielnia Edwarda hr. Mycielskiego i Ska w Trzebini, spółka z ogr. odpow. wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 1 marca 1932. Ustąpił zawiadowca firmy Zygmunt Kubaty. Zawiadowcą został ustanowiony Florjan Sanetra zam. w Chorzowie. Wpisano na podstawie podania z 29 lutego 1932 i uchwał Walnego Zgromadzenia z 13 lutego 1932.

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 1 marca 1932. 3319

Firm. II. 38/32. Poj. II. 137. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Poj" przy Firmie Władysław Miłkowski wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 26 stycznia 1932. Zmieniono firmę przez nadanie jej brzmienia: Księgarnia Katolicka M. Łubieńskiej (dawniej dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie). Jedyną właścicielką firmy jest Marja Łubieńska zam. w Krakowie ul. Warszawska l. 3. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 7 stycznia 1932, i dekretu dziedzictwa Sądu grodzkiego w Krakowie z dnia 10 stycznia 1929 A. XII. 1043/28. 3318

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 26 stycznia 1932.

Firm. II. 234/32. A. IV. 338. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie Herman Eder Fabryka kapeluszy damskich słomkowych i filcowych wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 lutego 1932. Wykreśla się prokurę Rufiny Nowohradzky w Krakowie Krowoderska 73. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 4 lutego 1932. 3317

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 5 lutego 1932.

LICYTACJE.

E. III. 6031/26. Edykt licytacyjny. Dnia 18 sierpnia 1932 r. o godz. 11 przedpołudn. odbędzie się w Sądzie niżej podpisanym przymusowa licytacja połowy realności obj. whl. 472, 2045, 2869, 2929, 2946, 3054, 3457, 3458, 4859. 3459, 3523, 3602, 3456 (cegielnia) Dz. I. miasta Lwowa. Wartość szacunkowa łączna z przynależnościami wynosi 346.632 zł., najniższa oferta 173.316 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, akta można przeglądać w tymże Sądzie w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki miej. Oddział XXXVII.

Lwów, dnia 17 maja 1932. 3349

E. 2091/31. Dnia 14 czerwca 1932, godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności lwh. 69 (ppbud. 5, 6, — ppgrt. 20 — ogród, 19, 851, 961, 1074, 1277, 2209, 2569 — role, 1563, 2210 — łąki) gminy Zwertów, Michała Kita własnej. Przynależność: chata, stajnia, drewutnia, szopa, stodoła, 25 drzew owocowych. Wartość szacunkowa 5866 zł. Najniższa oferta 3911 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 586 zł. 60 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 3354

Sąd grodzki.

Kulików, 31 marca 1932.

E. 4519/31. Edykt. Dnia 22 czerwca 1932, godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja całej realności whl. 945 gminy Porzecze, mał. Katarzyny Steczyszyn własnej. Cena szacunkowa 800 zł., najniższa oferta 533 zł.

Sąd grodzki, Oddział III.

Komarno, 22 kwietnia 1932. 3353

E. 5228/31. Edykt. Dnia 23 czerwca 1932, godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja całej realności whl. 284 gminy Tatarynów Piotra Senyny własnej. Cena szacunkowa 1.337 zł. 19 gr., najniższa oferta 884 zł. 70 gr. 3352

Sąd grodzki, Oddział III.

Komarno, 21 kwietnia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 136/31/70. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 18 stycznia 1932 między dłużnikami Albertem Hammerem i Maurycym Gelbem we Lwowie a ich wierzycielami. 3346

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 marca 1932.

Sa 143/31/35. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 4 lutego 1932 między dłużnikiem Marjanem Kahanem w Oleszycach mieście — a jego wierzycielami. 3347

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 marca 1932.

Sa 98/31/84. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 22 października 1931 między dłużnikami Franciszkiem i Emilją Hell we Lwowie, Szajnochy 2 „Bar Grotta" a ich wierzycielami. 3348

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 marca 1932.

Sa 32/31. Postępowanie ugodowe Izaka Ellenbogena w Rzeszowie zastanowiono wskutek nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli.

Sąd okręgowy. 3355

Rzeszów, 20 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. T. 58/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Strzelczyka, urodzonego 15 grudnia 1878 w Tuszynie, powiat Mielec, syn Jana i Karoliny, jako żołnierz austrjacki 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej w niewoli rosyjskiej w roku 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Dr. Boberowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Strzelczyka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy, Wydział I. 3356

Tarnów, dnia 3 marca 1932.

I. T. 81/31/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Cyboran, urodzony 14 października 1885 w Czarnej, powiat Pilzno, syn Marcina i Agaty jako żołnierz b. austr. 57 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Lubienieckiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6-ciu miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarełgo. 3357

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 23 marca 1932.

Z wydawnictw perjodycznych.

„**Biuletyn Urzędniczy**“ — organ Związku stowarzyszeń urzędn. państw. z wykształceniem akad. zawiera w ostatnim unmerze następującą treść: Pod znakiem kryzysu. — Z Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej. Sigma. — O suwerenności — Leszek Gembarzewski. — Zadania naukowe z dziedziny prawa i gospodarstwa kolejowego — Eljasz Czajkowski. — Świat urzędniczy zagranicą. Dr. St. K. — Quaestiones. — Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Str. — Mównica publiczna (przegląd pism urzędniczych i innych czasopism). Z. K. — Z życia Stowarzyszeń związkowych.

„**Świat**“. Tygodnik. Bieżący 20 numer „Świata“ poświęcony jest w znacznej części zobrazowaniu sytuacji, w jakiej znalazły się obecnie nasze samorządy terytorjalne. B. Wiceminister dr. M. Z. Jaroszyński przedstawia „Kryzys gospodarki komunalnej i doraźny program jej uzdrowienia“, prezydent m. Warszawy, inż. Z. Słomiński mówi „O położeniu miast polskich“, p. Teodor Toeplitz pisze wprost o „bankructwie samorządu“, prezydenci wielkich miast: C. Ratajski z Poznania, B. Ziemięcki z Łodzi, K. Duch z Krakowa wypowiadają się o ostatnim projekcie ustawy samorządowej, inne artykuły poświęcone są zagadnieniom bardziej specjalnym. Pozatem znajdujemy, jak zawsze w „Świecie“, bogaty materjał bieżący, literacki i ilustracyjny: omówienie tragedji paryskiej i jej politycznych konsekwencji, ciekawy artykuł o teatrze angielskim z powodu pobytu trupy londyńskiej w Warszawie, recenzję „z Komedji Amerykańskiej“. A Nowaczyńskiego i ze sztuki Kuncewiczowej etc. Numer poważny w treści, choć lekki w czytaniu.

„**Nafta**“ — miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu naftowego zawiera w ostatnim numerze następującą treść: Destruktywna robota. — D. Edmund Kaleta: Uwagi związane z organizacją przemysłu naftowego. — Dr. Bronisław Wojciechowski, poseł na sejm : O funduszu wiertniczym. — Konferencja naftowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. — Refleksje z konferencji warszawskiej. — Panu dyr. Wygardowi w odpowiedzi. — Przegląd prasy. — Przegląd zagraniczny. — Wiadomości bieżące.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Cwartek, 19 maja.

LWÓW (381). Godz. Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: Trans. z Warszawy. „Co zmienić a co poprawić“ wygł. inż. Edward Baird. — 12.35: Trans. z Warszawy. XXVII-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala. Edward Bender (bas), Bolesław Kon (fort.). i Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. Kom. gospodarczy i giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.15: Przerwa. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny. — **16.40: Utwory Griega na fortepian w wyk. p. Marji Witanowskiej. 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych i . Silva Rerum“.** — 17.10: Trans. Z Warszawy. „Sandomierskie“ wygł. dr. Aleksander Patkowski. — 17.35: **Koncert solistów. — 18.50: Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Kom. rolniczy Przysposobienia rolniczego. — **19.25: „Nowicjat tenisowy“ wygł. p. Leon Getter.** — 19.35: **Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.** — **19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Dusza okrętu“ wygł. pł Jim Poker. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Zofja Ternę (piosenki). Akomp. Ludwik Urstein. — 21.15: Trans. z Wilna. Słuchowisko p. t. „Barbara — jeszcze Gasztołdowa żona“ — Magnuszewskiego. — 22.00: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.05: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.10: Trans. z Warszawy. Rewja z M. Oka. — **22.10 — 24.00: Muzyka taneczna z Teatru — Variete „Bagatela“ we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 17 maja.

Obroty giełdowe: 4% Kom. P. B. Kr. 29.—.

Ruch bardzo skromny — usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.85½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 maja.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Zboża chlebowe, jęczmień, owies utrzymują się w cenie; hreczka podrożała, natomiast fasola, kasza, groch, mąka pszenna zniżkują w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Pszenica kr. dwor. od 29.— do 29.50; pszenica zbior. od 27.75 do 28.25; żyto małop. jednol. od 26.75 do 27.—; żyto zbior. od 26.— do 26.25; jęczmień małop. przemiał. od 17.25 do 17.75; owies zbiorowy zadeszcz. od 19.50 do 20.—; kukurydza krajowa od 21.— do 22.—; groch polny od 23.— do 24.—; hreczka przemiałowa od 19.— do 20.—; otręby żytnie od 14.— do 14.25; otręby pszenne od 12.75 do 13.—; Mąka pszenna luksusowa od 51.— do 52.—; mąka pszenna od 47.— do 48.—; mąka żytnia od 44.— do 45.—; kasza jęczmienna grubsza od 33.— do 35.—; Pęcak Nr. 10. od 33.— do 35.—.

Ceny rynkowe.

Fasola krasa od 28.— do 29.—; groch Victorja od 28.— do 30.—; groch pół Victorja od 26.— do 27.—; hreczka pastewna od 15.50 do 16.—.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 18 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 5 proc. poż. konwersyjna 38,00—38,25; 6 proc. poż. dolarowa 48,13—51,13; 4 proc. poż. dolarowa 47,25; 10 proc. poż. kolejowa 102,—.

DEWIZY: Belgja 125,00; Holandja 361,65; Nowy Jork (kab.) 8,90,5; Paryż 35,14; Praga 26,39; Szwajcarja 174,40; Berlin 212,70; Londyn 32,70; Włochy 45,90.

AKCJE: Bank Polski 71,00—71,50.

OGŁOSZENIE. Wzywa się wierzycieli **Krajowego Zakładu Kredytowego Spółdzielni z o. o. Lwów, ul. Łyczakowska 10**, by w przeciągu 3 miesięcy zgłosili swe pretensje do Spółdzielni. — ZARZĄD. 3350

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy wydane przez Województwo lwowskie, kartę na broń i legitymację lekarską szpitalną na nazwisko dra Krywokulskiego Stefana. 3345

UNIEWAŻNIAM książeczkę rejestracyjną na motocykl Lw. 8928, wystawioną przez Województwo Lwowskie na nazwisko Dymnicki Jan. 3351

II-GIE OGŁOSZENIE.

ZARZĄD SPÓŁKI

„Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne“

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się w biurze Spółki we Lwowie, ul. Fredry l. 9, dnia **31-go maja 1932 r.**, godzina 13-ta, z następującym

porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z czynności Spółki za okres operacyjny od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1931.
3) Rozpatrzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1931, zatwierdzenie tego zamknięcia rocznego i powzięcie uchwały w przedmiocie użycia wyników bilansowych tego roku administracyjnego.
4) Udzielenie pokwitowania dawnej Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej za okres czasu od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1931.
5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
6) Wybór Zarządu na następny rok.
7) Wolne wnioski.

Po myśli § 22 statutu każda akcja daje prawo do 1-go głosu.

Po myśli § 21 statutu w Walnem Zgromadzeniu może brać udział każdy akcjonarjusz, o ile jest wpisany do księgi akcyjnej conajmniej na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonarjusze, reprezentujący conajmniej 1/10 część kapitału akcyjnego, mogą z zachowaniem przepisów art. 54 prawa o spółkach akcyjnych zgłosić na porządek dzienny dodatkowe sprawy, które mogą być zamieszczone w ostatniem ogłoszeniu. 3181

Wnioski o uzupełnienie porządku dziennego do dnia dzisiejszego nie wpłynęły.

ANTONINA KORCZAK. 9)

V Symfonja.

NOWELA.

Bardzo szybko stała się Lena codziennym moim gościem; z początku motywowała te częste wizyty tym lub innym pretekstem. Po paru dniach jednak przychodziła poprostu, nie kryjąc swojej przyjemności, bo wiedziała, że wnosi radość. Bohdan począł częściej przesiadywać w domu, nieraz całemi godzinami czytał lub grał ze nmą w karty. Zrywał się na każdy dźwięk dzwonka, popełniał ciągle błędy w grze, ciskał jedną książkę, brał drugą, a gdy spędził tak kilka godzin nie doczekawszy się pani Ligockiej, chodził przez cały dzień zły i smutny. Ale ile przemiłych chwil spędziliśmy wówczas we trójkę! Wtedy nie zastanawiałam się jeszcze nad tem, czy moje postępowanie jest złe, czy dobre. Cieszyłam się poprostu odzyskaniem mego dziecka, jasnym uśmiechem jego twarzy i tym ciepłym nastrojem rodzinnym, który zapanowywał u nas wraz z wejściem Leny.

Lena należy do tego rzadkiego typu kobiet, umiejących prostemi środkami tworzyć naokoło siebie atmosferę, w ktorej każdy musi się czuć dobrze, czy to będzie człowiek dorosły, czy dziecko, czy zwierzę... Jej przyjścia niepodobna było witać inaczej, niż z radością, a jej obecność nie przykrzyła się nigdy, jak świeże powietrze, lub chleb codzienny.

„Wiedziałam, że poza wizytami u mnie, ona i Bohdan zaczęli się też spotykać na mieście, chodzić razem na długie spacery. Warszawa o tej porze roku jest prawie wyludniona, więc Lena opuszczała się trochę w zwracaniu uwagi na opinję ludzką. Powinnam była oczywiście upominać ją, lub Bohdana, przestrzegać ich, myśleć o nich, ale byłam tak szczęśliwa na myśl, iż syn mój wraca do siebie, do dawnego siebie, w towarzystwie tej wyjątkowej kobiety, że ogarniał mnie zabobonny lęk, aby nie spłoszyć swego szczęścia.

„Ostatniego wieczora przed wyjazdem Leny wybrali się razem na dancing. Czekałam na powrót Bohdana spokojna jak nigdy. Telefon nie dzwonił, nie odzywały się żadne nienawistne głosy, nic mnie nie obchodziły samochody na ulicy, ani kroki na schodach. Wiedziałam, że on jest z nią i że każda godzina z nią spędzona daje mu radość i siłę.

„Późną nocą usłyszałam klucz w zamku, jakieś głosy w sieni. Wyszłam zaniepokojona, ale już w progu oplotły mnie nagie ramiona.

„— Przyprowadziłam pani syna, nie gniewa się pani?“

„— Pani Ligocka boi się opinji swego stróża, nie pozwala odprowadzać się w nocy“ — śmiał się Bohdan.

„— Wcale nie, ale zostałam dziś pasowana na niańkę pani jedynaka i chodziło mi o to, by go odstawić do domu“ — przekomarzała się Lena.

„A Bohdan ucałował ją w rękę serdecznie, poprostu, ale z jaką czcią!

Pamiętam, iż wówczas po raz pierwszy uprzytomniłam sobie, że ta kobieta jest przecież mężatką, że ma dziecko, że ostatecznie sam Bohdan nie jest wolny i że uczucie jego do niej może zrodzić tylko ból i łzy. Ale już Lena tuliła się do mnie na pożegnanie, odpędzając swym czarem wszelkie skrupuły i obawy. Przed odejściem powiedziała mi jeszcze: „Jeżeli pani będzie mnie kiedykolwiek potrzebowała, proszę bez ceremonji depeszować po mnie“.

Odprowadziwszy ją nadół do samochodu, Bohdan wstąpił do mego sypialnego pokoju i położył mi głowę na ramieniu dawnym, dziecinnym ruchem.

„Jakie to dziwne, mateńko — rzekł — ta kobieta wyciąga ze mnie wszystko co było jeszcze we mnie dobrego“.

„To też po jej wyjeździe nie powrócił do dawnego trybu życia, ale pomimo częstych listów Leny był coraz smutniejszy.

„I wówczas popełniłam nieprzebaczalny błąd: zmartwiona jego wyglądem, niespokojna o niego, przypomniałam sobie ostatnie słowa Leny. Zebrałam się na odwagę i zadepeszowałam do niej, prosząc o przyjazd.

„Przyjechała! Prosto z dworca kazała się wieźć do mnie. Przypuszczając, iż w tych godzinach przyjedzie, wyjechałam na całe popołudnie do mej kuzynki do Zielonki. Bohdana namówiłam, by dla wypoczynku został w domu. Chciałam mu zostawić całą radość tego niespodziewanego przyjazdu... Jak mi Bóg miły, nie miałam nic innego na myśli... Pani mi wierzy, nieprawda? Poprostu nie przyszło mi na myśl, znów mój niepoprawny idealizm, nieżyciowa mądrość!... Ale nie przypuszczałam, niech mi pani wierzy!...

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.